

# SŁOWO

Wilno, Niedziela 27 września 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.

Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

**PRENUMERATA miesięczna z odświeżeniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., z przesyłką 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.269. W sprzedaży detalicznej cena jednego numeru 20 gr.**

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nieterminowych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka  
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin  
DRUJA — Kowkin  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa  
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
KŁECK — Sklep „Jedność”  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki  
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska  
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tdow. „Ruch”  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz  
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”  
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty  
St. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 22  
SZAROKWOSZCZYNA — M. Mindel, skład apteczny  
WOŁOŻYŃ — Liberman, kiosk gazetowy  
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

**CENY OGŁOSZEŃ:** wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetrowe 50 gr. Kronika reklamowa milimetrowa 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-szpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## III. ELEMENTY WEWNĘTRZNEJ POLITYKI W POLSCE.

# WOJSKO, A POLITYKA WEWNĘTRZNA.

Pisałem już uprzednio dużo o niebezpieczeństwach monopartyjności w Polsce. P. Wasiutynski z „Prosto z Mostu” niezupełnie mnie zrozumiał. Miałem przedewszystkiem na myśli „monopartyjność”, która przyszlaby „przeraził” to znaczy, którą można by poprostu zadekretować. Taka monopartyjność stworzyłaby w Polsce rządy pozbawione wszelkiej kontroli. Prowadziłoby to do rzeczy nieobliczalnych. Zdaje się jednak, że to niebezpieczeństwo nam nie grozi.

Obok faszyzmu mamy dziś w Europie jeszcze jedną formę rządów związaną ze zwalczaniem bolszewizmu. A więc w Grecji mamy dyktaturę wojskową, w narodowej Hiszpanii wojsko sprawuje władzę. Rządy wojska zwalczają

komunizm i przez to są sympatyczne i pożyteczne. Ale należy je uważać za **ostateczność**, za środek, który się wysuwa, kiedy wszystko inne zawiodło. Czy tak jest w Polsce? — Nie — skoro nie wypróbowaliśmy jeszcze konstytucji 23 Kwietnia.

Rządy wojska, — znamy je z doświadczeń historycznych. Znamy z partycularnych polityk hermańskich dawnej Rzeczypospolitej, ze spisów w wojsku bułgarskim, z „junt” w armii hiszpańskiej. Wspólna ich cecha — **osłabiają armię**.

Armia to kraj rozkazu, polityka to dziedzina dyskusji, debat, różnych zdań. Nawet stolica Apostolska, nawet absolutni władcy w dziedzinie politycznej muszą się liczyć z różnicą zdań swego otocze-

nia. Tam gdzie jest polityka kończy się dziedzina bezwzględnej rozkazu.

Duszą wojska jest **rozkaz**, tak jak duszą wojska jest przekonanie żołnierza, że skoro na rozkaz musi w każdej chwili oddać swe życie, to oddaje to życie dla dobra całego narodu, dla Ojczyzny, Polski. Obciążenie armii zadaniami politycznymi, ingerencją do polityki wewnętrznej jest bardzo niebezpieczne.

Jestem wielkim militarystą. Jestem zwolennikiem pokoju wewnętrznego w Europie, uważam wewnętrzną-europejską wojnę za samo bójstwo. Ale wojna to dla mnie siła twórcza. Będzie istnieć zawsze, tak jak zawsze będzie istnieć miłość na ziemi. Nie zniścimy w historii naszego globu ludów, które-

by nie prowadziły wojen.

Ale uważam, że ów skupienie-dokoła wojska wszystkiego: związków kolejowych, związków nau-czycielstwa, jakichś organizacji politycznych jest szkodliwe dla armii. Pisałem wczoraj o elekcji generała Rydza - Smigłego na Prezydenta Rzeczypospolitej. Uważam że byłoby bardzo dobrze, aby w przyszłości na czele naszego państwa stanął wódz wojskowy. Ale niechętnie patrzę na owe depesze z hołdami do generała Rydza Smigłego. Związek A wyraża generałowi Rydzowi Smigłemu swe posłuszeństwo. A po co? Czyż to nie zrozumiałe samo przez się, skoro generał Rydz Smigły jest rozkazodawcą naszych sił obronnych? Wygląda to tak, jakgdyby jakiś inny związek, dajmy na to zwią-

zek B mógł by nieposłuszny na -szemu Wodzowi Naczelnemu. Po-co wprowadzać moment „dobrej woli” tam gdzie z istoty państwa wynika przymus. Dopóki państwo jest państwem dopóty wszyscy władcy wojskowej słuchać muszą, nie dlatego, że tak się im spodobało, lecz dlatego, że jest państwo.

Wojsko polskie, ukochane dziecię Marszałka Piłsudskiego jest armią doskonałą. Ale gromadzą się nad nim ciężkie chmury. Musi dziś się przeobrazić, dostosować do wyścigu zbrojeń technicznych, który zapanował w Europie. To jest zadanie tak ważne, że wojsko nie stać na to, aby zajmować się eksperymentami do dziedziny wojskowej nie należącemu.

Czasami myślę, że pomiędzy mną, a niektórymi zwolennikami

generała Rydza jest wielka różnica. Ja powiadam: generał Rydz Smigły może zostać obrany konstytucyjnym Prezydentem Państwa. Tamci zwolennicy generała Rydza Smigłego powiada: generał Rydz Smigły dlatego, aby zostać Prezydentem Państwa musi wpięrow zostać szefem partii, czy też szefem organizacji politycznej, czy też szefem „wszechpartii”. — Cóż to za taki „awans” dla Generalnego Inspektora? POCO to mu potrzebne? Czyż przejście na stanowisko Prezydenta ze stanowiska generalnego inspektora nie zapewnia większego autorytetu? Czy uprzednie sprawowanie szefostwa politycznego jest tu potrzebne, czy może tu cokolwiek wzmódz? — Bynajmniej. **Cat.**

## Toledo i Bilbao w ogniu powstańców

### ODSIECZ W ALCAZARZE

LA CORUNA. PAT. Powstańcza stacja radiowa donosi, że oddział ppłk. Asensio zajął Alcazar w Toledo, zmuszając do uleczenia wojska rządowe.

Wpłatan w nużący kołowrót codzienności, dożyliśmy chwili, że szara depesza PAT-a, powszedni wycinek kroniki światowej, stała się opsem heroicznym. Już nie tylko historia obfituje w przykłady z życia walecznych mężów. Jeden wyblask współczesności przyśnił Iljadę i Odyseję, zakrył opowieści średniowieczne o błędnych rycerzach, wyrost ponad Orlanów szalonych i Jerolimów wyzwolone.

I wszystko to jest powieścią historyczną dnia dzisiejszego jest. Zdrugotniony ogniem artyleryjskim Alcazar dzwiga się w legendę. Jego poranna piękność architektoniczna godna jest tego. Maurytańskie wieżycy, którym do twarzy w sąsiedztwie palm a nie do twarzy z wianem krążących samolotów, przypominają przeszłość Hiszpanii. Dziś poraz drugi zmagają się ona z najazdem gorszym niż Maurów, z najazdem wroga łacińskiej kultury. Dziś kraj świętych i zbrodniarzy, toredorów i odkrywców, przeżywa godną siebie walkę.

Na Hiszpanii wystąpił z hiszpańską namietnością obraz Europy, pod mywane przez „fronty ludowe”, przez akcję wrażliwego kominternu. O-braz ten wystąpił najwyraźniej i tyle w tej walce jest zażartości, że zdołała ona już obudzić czujność najbardziej zaspanych oczu w Europie. Już każdy wie, że działania wojenne w Hiszpanii są tylko jaskrawym uwypukleniem dzieł wewnętrznych dzisiaj każdego prawie kraju.

Na tle wojny, która niema równie sobie zaciekłości, zakwitło męstwo bohaterów z Alcazaru. Kilku-kaset kadetów potrafi odparować pod górami granatami, pod strumieniami wprost płynnego ognia szturmowy czerwonej milicji. Kilku-kaset kadetów, zamkniętych w zamku jak w oazie odosobnionej. Zagryzli wargi, spojrzeli śmierci prosto w twarz i wyrzekli:

— Nie poddamy się wrogom narodu. Będziemy walczyć o świętą sprawę Hiszpanii do ostatniej kropli krwi. Będziemy walczyć o honor całej Europy łacińskiej. Nie oddamy zachodniego skraj kontynentu w szpony czerwonego najeźdźcy!

Piszę „Kadeci” — bo tak się nazywają. Mnie jednak pod pióro cisnie: „podchorążowie”. Nietylko dlatego, że w Hiszpanii kadeci jest właściwie już odpowiednikiem naszego podchorążego, ale że podchorążym — to słowo w Polsce ma głęboki pierwiastek historyczny uroku.

Gdy sto kilkudziesięciu lat temu Napoleon szedł za Pireneje — oko w oko stanęły dwa rycerskie narody: Polacy i Hiszpanie. Polska piechota skrącała się w ulicach i na szanach Saragossy, gdzie każdy dom trzeba było z osobna zdobywać. Polska kawaleria dziś jeszcze nosi na sobie tradycję Samosiery. Dziś teni samemu drogami — przez Samosiery parły zwycięskie wojska narodowe. Krew narodowych zraszała może te same kamienie, które były zroszone krwią polskich szwoleżerów.

Armady huczą pod Toledo. Lada chwila Alcazar będzie wolny. Moze w nim już tylko trupy zostaną i ruiny i zabłąkany w nich półmrok wielkoduszy Hiszpanii, kraju świętych i zbrodniarzy, kraju ludzi o duszy nie przeciętnej.

Rumor padających wieńców wtrąca rytmy ballady maurytańskiej, pierwej części Alpuhary. Serje karabinów maszynowych są muzyką, która młodych walecznych kadetów prowadzi ku nawznośniejszej enocie męstwa. Nie można o nich pisać z wyjątkiem. Tu, jak powiedziałem wyżej, rzeczywistość oblika się w heksametr bohatera eposu. Słusznie sędziwy Charles Maurras w „Action Française” powiada:

„Kadeci, zamknięci w Alcazarze tolekańskim wciąż dają światu lekcję takiego nadludzkiego bohaterstwa i bardzo ludzkiej wierności, że trzeba nam złożyć pismo i skrzyżować ramiona, aby dobrze się przyjrzyć widokowi, który narzuca się przykładem dla wszystkich żyjących”.

W dawnych szkołach czytano „żywoty sławnych mężów” Corneliusa Neposa. Lekturą były dzieje, pełne przykładów. A dziś wystarczy przeczytać gazetę! I jeżeli się to wszystko mówi, to nie dlatego aby wyraził nowy posiadłość moc oddania bohatera walki młodych Hiszpanów.

Oto jest przykład dla młodzieży wszystkich krajów. Oto obraz, jak powinien walczyć żołnierz, nie oddając swego narodu wpływom obcego państwa.

Nie potrzebne są hymny pochwalne ani tym z Alcazaru co poległ ani tym jeszcze co walczy o każdą osobną komnatę zamkową. Ale pokoleniu jest potrzebna ich nieśmiertelność, bo obudzili oni więcej niż się zdaje. Obudzili do życia bohaterstwo służby sprawy.

K. Szychowski.

## Rzeka Guadarrama sforsowana

HENDAYE. Pat. Z frontu pod Toledo donoszą, że wczoraj wieczorem straż przednie wojsk powstańczych znajdowały się w odległości niespełna 7 km. od Toledo, ze stanowisk wojsk powstańczych widać miało.

Oddziały rządowe stawiały poważniejszy opór jedynie podczas forsowania rzeki Guadarrama, wysadzając w powietrze most na szosie w odległości 14 km. od Toledo. Po gwałtownej walce oddziały rządowe wycofały się.

Droga z Torrijos do Kielwes poprzez płaskowzgórza będzie ostatnią przeszkodą naturalną dzielącą wojska powstańcze od doliny Tagu, która jest usiana trupami „militantów ludowych”. Jutro o świcie ma się rozpocząć bezpośrednie natarcie na Toledo.

Dowództwo powstańcze sądzi, że miasto zostanie zdobyte po krótkiej lecz gwałtownej walce.

## Z Toledo widać zwycięskich narodowców

LIZBONA. Pat. Jak donosi korespondent dziennika „Diário Noticias” — wczoraj o godz. 10.30 z ulic Toledo można było obserwować zbliżające się wojska powstańcze.

## Brawura bohaterów z Alcazaru

TENERIFFA. Pat. Korzystając z burzy i ulewnej deszczu, jaki spadł wczoraj w okolicach Toledo i nad miastem powstańcy urządzili kilka niespodziewanych wycieczek w różnych kierunkach miasta i zdobyli znaczne ilości artykułów spożywczych z którymi powrócili bez żadnych strat do Alcazaru.

## 1000 milicjantów w niewoli

SEWILLA. Pat. Gen. Queipo de Llano oświadczył, iż na odcinku Toledo wojska rządowe poniosły porażkę, pozostawiając na placu boju przeszło 100 zabitych i kilkaset karabinów. Na odcinku Kordoby straty rządowe wyniosły przeszło 40 zabitych. Do niewoli dostało się przeszło 1000 milicjantów.

## Bombardowanie Bilbao

BILBAO. Pat. Specjalny korespondent Havasa, który był obecny podczas bombardowania miasta przez samoloty powstańcze, donosi, iż ani Iruń ani San Sebastian nie były obstrzelane tak wielką ilością bomb. Dworzec północny spłonął. Liczne domy, w które trafiły pociski, zostały kompletnie zniszczone. Bombardowanie wywarło wielkie wrażenie na ludności, której część domaga się śmierci zakładników. Zachodzi obawa, iż nacjonalisti bas-

kijscy nie potrafią utrzymać władzy w swych rękach, która może być pochwycona przez elementy skrajne domagające się stosowania represji. Pod gruzami domów spoczywają dotychczas nie wydobyte zwłoki licznych ofiar.

W wielu miejscach pożar trwa dotychczas, nie mogą go opanować oddziały straży ogniowej, które pracują bez przerwy od wybuchów pierwszych bomb aż do tej chwili.

## Rząd madrycki szuka gdzie uciec

BUENOS AIRES. Pat. Ministers two spraw zagranicznych podało do wiadomości prasy, że wyżsi urzędnicy rządu madryckiego zwrócili się do ambasady argentyńskiej z prośbą o udzielenie im azylu.

Nazwiska tych urzędników nie zostały wymienione. Zastępca mi-

nistra spraw zagranicznych Castillo oświadczył, że ma on wrażenie iż rząd hiszpański nie panuje zupełnie nad sytuacją.

Osoby, poszukujące azylu, mają być przewiezione na stojący w porcie Alicante krążownik argentyński „25 de Mayo”.

## Dewaluacja franka

### Blum udziela wywiadu

PARYŻ. PAT. Premier Blum przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył m. in., że jednocześnie opublikowanie w Londynie, Waszyngtonie i Paryżu komunikatu o układzie monetarnym, stanowi pierwsze tego rodzaju wydarzenie w historii. Wskazując na silne wrażenie, jakie komunikat wywarł w opinii światowej, premier Blum podkreślił doniosłość tego dokumentu zaznaczając, że inicjatywa trzech mocarstw pozwala żywić nadzieję, że przylączy się do niej inne państwa.

Przechodząc do wpływu zarządzeń

### Waszyngton wobec paktu

WASZYNGTON. Pat. Po ogłoszeniu układu monetarnego angielsko-francusko - amerykańskiego, Morgentau przyjął przedstawicieli prasy, którym m. in. oświadczył: Interesy amerykańskie są całkowicie zabezpieczone. Wspólna akcja trzech państw powinna przyczynić się do pacyfikacji stosunków handlowych. Zdaniem mojem, układ ten będzie punktem wyjścia dla pokoju światowego. Stabilizacja monetarna była podstawą konieczną zanim można było rozpatrywać

finansowych na sprawy wewnętrzne Francji Blum podkreślił, że rząd będzie dążył do spowodowania powrotu kapitałów do Francji oraz do uderzenia wszelkiego rodzaju spekulacji pomiędzy cenami a zarobkami. W wyniku ostatnich zarządzeń premier Blum spodziewa się ożywienia ruchu kapitałów i obniżki stopy procentowej. Premier Blum zaznaczył, że ostatnie zarządzenia finansowe nie są przypadkowe, forma zaś finansowa staje się elementem polityki, mającej na celu międzynarodowe porozumienie.

Bezpośrednim następstwem układu będzie wznowienie eksportu francuskiego, a jednocześnie przyczyni się on do większej swobody obrotów między narodowych.

### Intryga sowieckiego kapitału

WASZYNGTON. PAT. Minister finansów Stanów Zjednoczonych Morgentau na specjalnie zwołanej konferencji oświadczył przedstawicielom prasy, że sowiecki bank państwowy — po zawarciu porozumienia walutowego przez W. Brytanię, St. Zjednoczone i Francję — rzucił na rynek 1 milion funtów szterlingów z poleceniem sprzedaży po jak najniższej cenie, aby w ten sposób zakłócić wpływ stabilizacji walutowej.

W związku z tem funt szterling ob-

niżył swój kurs. W dalszym ciągu Morgentau stwierdził, że amerykański fundusz interwenjował przeciwko spadkowi funta szterlinga, zakupując zaoferowaną ilość 1 mil. funtów szterlingów w złocie.

Minister finansów wyraził przekonanie, że w przyszłości nie będzie mógł powtórzyć się podobny wypadek, aby jakiś kraj podejmował próbę przeszkadzania wysiłkom do stabilizacji stosunków gospodarczych.

—:—:—

### Dewaluacja franka szwajcarskiego

GENEWA. Pat. Szwajcarska opinia publiczna jest wstrząśnięta stanowiskiem rady federalnej, która zapowiedziała wczoraj dewaluację franka szwajcarskiego. Reakcja społeczeństwa na tę wiadomość nie jest jednolita.

(Dokończenie na str. 4-ej)



Prezydent rządu narodowego Cabanella, ofiarowuje złotą obrączkę na cel obrony narodowej.



## PLOTKI

„Legion Młodych“  
przygotowuje ofensywę

W niedzielę, dnia 27 b.m. o godz. 12 w południe organizuje Legion Młodych na terenie całego Państwa 18 wielkich zgromadzeń politycznych.

Na zgromadzeniach tych przeważać będą: we Lwowie — komendant główny L. M. Włodzimierz Bociański i Roman Chromiński z Lwowa, w Łucku — S. Garczyński z Warszawy i Z. Ostaszewski z Lwowa, w Kielcach — J. Brzeziński z Warszawy, w Sosnowcu — F. Ochylski z Warszawy i E. Basiński z Poznania, w Poznaniu — L. Stachórski z Warszawy i J. Kapuściński z Lwowa, w Toruniu — J. Wawro z Warszawy i F. Krawczyński z Poznania, w Gdyni — J. Laszkowski z Warszawy i M. Herc z Łodzi, w Grudziądzu — M. Sadzewicz z Warszawy i M. Nurkowski z Poznania, w Kaliszu — J. Gallus z Warszawy, w Wilnie — R. Kiernowski z Warszawy, w Nowogrodzie — W. Chyliński z Warszawy, w Brześciu n. B. — M. Łagowski z Warszawy, w Lublinie — L. Spirydowicz z Warszawy i T. Burcki z Warszawy, w Katowicach — J. Ponikiewski z Warszawy i S. Flis ze Lwowa, w Baranowie — C. Koryciński z Warszawy, w Grodnie — W. Zahorski z Wilna, w Cieszynie — T. Knoll z Łodzi i w Radomiu — M. Czarnecki z Warszawy.

W Warszawie Legion Młodych organizuje zgromadzenie polityczne w dniu 4-ym października r.b. Na ten dzień naznaczona została również odprawa komendantów obwodów Legionu Młodych i zjazd działaczy ze wszystkich środowisk organizacyjnych.

18 wielkich zgromadzeń politycznych, na których przemawiać ma po kilku przedstawicieli z różnych obwodów. Kilkudziesięciu panów przejeżdżając się, robiąc trasy nawet Poznań — Lwów, naturalnie za zniżkami, ale i to drogo kosztuje. Wierzymy, że na koszt organizacji, ze składów senjorów i tych, którzy otrzymali, lub obiecano im posady. Teraz, gdy sprawa Parylewiczowej tak poruszyła społeczeństwo, gdy śledztwo bada ile osób zajmują różne stanowiska za sprawą łapówek, najwyższy jest czas zrobić rewizję ilu ludzi, młodych ludzi w Polsce otrzymało swe, w różnej rozpiętości od skromnych do bardzo intrygujących, posady za sprawą Legionu Młodych. Wystarczyłoby nawet tylko komisarz podania do instytucji państwowych za lat kilka wstecz, gdzie na honorowym miejscu przed czy po wymienieniu kwalifikacji, zależnie od taktu petenta, figurowało magiczne: „członek Legionu Młodych“.

To są rzeczy bardzo, bardzo smutne. Tem smutniejsze, że to upadanie masowo młodzieży odnosiło skutki. Był czas, że bez znaczka „Legionu Młodych“ nie marzyło się o dostaniu jakiegś pracy choćby za 100 zł miesięcznie. Miałam kolegów i koleżanki, którzy po zdaniu matury, kpiąc zresztą z siebie, z humorem rzeczywiście wielokrotnie, śpieszyli na „kursy kandydańskie“, by móc jaknajprędzej złożyć podanie, czy udać się do jakiegś dyrektora. Miałam kolegów, którzy zdawali egzaminy, zniżając

## Dziś rozstrzygające wybory w Łodzi

Dzisiejszy dzień w Łodzi będzie dniem kulminacyjnego napięcia, będzie dniem rozstrzygającym. Gorączkowa akcja przedwyborcza ma dać wynik Kto zwycięży — narodowcy, czy lewica? Inne rozproszone ugrupowania nie wchodzi w grę, walka o mandaty rozegra się między temi dwoma najsilniejszymi obozami.

Trzeba pamiętać, że w Łodzi mieszka tylko 55 proc. Polaków, resztę stanowią Niemcy, a głównie Żydzi. A mimo to Żydzi w nierównych skupiskach obwodowych nie mają prawie żadnych szans powodzenia, stąd to doszło do wyborczej solidarności między nimi a PPS — CKW. Na ulicach miasta licznie pojawiały się afisze PPS w żargonie, wzywające do głosowania na ich listy i naodwrot odczyty Bundu, by wyborcy żydowskie głosowali na kandydatów PPS.

Według ordynacji wyborczej każdy wyborca dysponuje tylu głosami, ilu radnych wybiera się w jego okręgu. Wyborca ma prawo dysponowania głosami wedle swego uznania. Może wszystkie głosy oddać jednemu kandydatowi, wpisując jego nazwisko na kartkę odpowiednią ilość razy, może je podzielić między dwu lub kilkunastu kandydatów, może wreszcie oddać każdemu kandydatowi tylko jeden głos. Po daniu mandatów odbywa się w ten sposób, że początkowo stwierdza się, ile głosów padło na pewną listę, oraz ustala się ilość mandatów dla tej listy, potem zaś oblicza się ile głosów padło na poszczególne kandydatów i przydziela się mandaty tym, którzy zdobyli największą ilość głosów. Końcówki zalicza się na korzyść kandydata pierwszego, który tym sposobem występuje w roli uprzywilejowanego.

Ponieważ na listach PPS są kandydaci Żydzi pewne jest, że na nich właśnie oddadzą wszystkie głosy wyborcy z pod znaku Bundu. Chcąc wyzyskać „mniejszość“ przeciw narodowcom P. P. S. forsuje więc swych kandydatów „mniejszościowych“. To jednak daje mu poważny atut za wygraną.

w kłapie znaczki organizacji ideologicznych zależnie od przekonań profesorów. Pomagałam kiedyś przy maturze jednemu z eksterminacji. Na egzamin ustny mój pupil wkręcił sobie odznak „L. M.“. Powiedział mi, że nie wierzy w maskotki, ale delegat kuratorium szkolnego jest napewno... (zakończenie zdania nie nadaje się do powtórzenia).

Sprawy te hańbią młodzież, ale hańbią i wychowawców.

Nie dziwnego, że „Legion Młodych“, który opierał się na wpływach, a wpływów szukał u swych możnych protektorów, rozehwał się, gdy z listy senjorów wycofali się najmłodniejsi, że zachwiał się jeszcze po raz drugi, gdy zabroniono na terenie uniwersytetów paradować w mundurach i odznakach. Z szeregów wystąpili, i ci, dla których zbrakło posad.

Teraz jednak tuż przed początkiem roku akademickiego zaaranżowano te 18 zgromadzeń. Jest to więc początek ofensywy na młodzież akademicką.

Jakimi atutami zechcą epigoni „złamanego legionu“ zdobyć to, co stracili. Próba stworzenia wyraźnej ideologii, czy też... hołdowniczymi depesami?

Narodowcy mają za sobą moralną przewagę datującą się jeszcze od czasu wyborów 1934 roku kiedy to listy sanacyjne otrzymały 10 mandatów i 28 tysięcy głosów; na socjalistów głosowało niespełna 27 tysięcy wyborców i otrzymali oni 7 mandatów; Obóz Narodowy zdobył zaś 100 tysięcy głosów i zyskał 39 mandatów (w tym 4 chadeków), na ogólną liczbę 72 radnych.

Już jutro dowiemy się, czy „Łódź będzie czerwona“, jak od tygodni proklamuje „Robotnik“, czy narodowa.

O poszczególnych listach pisaliśmy, dziś przypominamy ich rozmieszczenie na 343.738 osób głosujących.

W okręgu I-ym, walczą będzie z sobą dwadzieś list kandydatów, w okręgu II-im — 7 list, w okręgu III-im — 10 list, w okręgu IV-ym — 7 list, w

okręgu V-ym — 11 list. — okr. VI — 8 list, w okr. VII — 11 list, w okr. VIII — 8 list, w okr. IX-ym — 6 list, w okręgu X-ym — list. Nowa Rada składać się ma z 72-ch radnych; — mandaty radzieckie podzielone zostały następująco:

I-szy okręg wybiera 9 radnych, II-gi — 5 radnych. III-ci — 6-ciu radnych, IV-ty — 6-ciu radnych, V-ty — 8-u radnych, VI-ty — 4-ch radnych, VII-ty — 8 radnych, VIII-my — 8-u radnych, IX-ty — 7-u radnych i X-ty — 11 radnych.

Wybory te emocjonują całą Polskę. Zapowiadają się niezwykle burzliwe, nie wiadomo nawet, czy nie dojdzie znowu do poważniejszych zamieszek, które poprzedziły narodziny Rady Miejskiej z przed dwóch lat.

*Niezawodne opony i detki*

**STOMIL**

REPREZENTACJA:  
**F-ma N. Kamenmacher i A. Okułowicz**  
Wilno, Mickiewicza 9  
(wejście z ul. Śniadeckich)  
TELEFON 7-57.

Tajemnica zamachów kolejowych  
na linii Warszawa — Białystok

W czerwcu ubiegłego roku dokonano tajemniczego zamachu na pociąg pocztowy jadący z Warszawy do Białegostoku. W pobliżu stacji Małkini, niewykryci sprawcy położyli na torze żelazną długości 10-metrów. Pociąg uniknął katastrofy tylko dzięki temu, że koła lokomotywy pedzęcej z szybkością 85 kilometrów na godzinę odrzuciły na bok przeszkodę.

W pół roku po tym pod stacją Czyżewo jacyś sprawcy próbowali wykończyć pociąg osobowy. Tym razem położono dwa słupki jeden betonowy, drugi zaś żelazny. Pociąg zmiął słup betonowy, a drugi żelazny odrzucił na bok.

## RYWALIZACJA O AWANSE

W toku śledztwa zgłosił się do policji torowy Tomasz Kucharek, wyrażając zdziwienie, że dozorca odcinka, na którym w ciągu kilku miesięcy wydarzyły się aż dwie katastrofy, Adam Pomster nie został usunięty z posady, a przeciwnie otrzymał ostatnio awans na zawiadowcę odcinka torowego.

Dziwne pretensje Kucharka wygła-

dały podejrzenie. To też, gdy w parę dni po tym pod pociąg podłożono petardę, wszczęto energiczne śledztwo i przy pomocy sprawozdawczych psów policyjnych ustalono, że petardę pod pociąg podłożył syn Kucharka, Ludwik. Idąc po śladach, psy zaprowadziły policję do jego mieszkania oraz do mieszkania dwóch robotników kolejowych, Ignacego Kostry i Zygmunta Bielaja. Obaj robotnicy przyznali się do zamachów na pociąg, wyjaśniając, że działali z namowy Kucharka, który chciał zająć stanowisko zawiadowcy toru. Stanowisko to, według wysługi lat, należało się raczej Kucharkowi, niż Pomsterowi.

Dziś przed sądem okręgowym w Łomży zasiadają na ławie oskarżonych obaj Kucharkowie oraz Bielaj i Kostro pod zarzutem wywołania niebezpieczeństwa. Bielaj i Kostro cofają obecnie swoje zeznania i nie przyznają się do winy, dowodząc, że wyjaśnienia złożone w śledztwie zostały wymuszone przez policję.

Wyroku należy się spodziewać jutro.

## W WIRZE STOLICY

PAWŁOWSKI — POPRZEDNIK NOJI  
SPRZED 100 LAT.

110 lat temu, ściśle 9-go października 1826 r., odbywały się w Warszawie pierwsze lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. Mianowicie znany „warjat“ Pawłowski złożył się z paczką kolegów, że przebiegnie od rogatki alei Jerozolimskich do Raszyna i spowrotem w 111 minut.

Pawłowskiego uważano powszechnie za niespełna rozumu bo lubił biegać. Beż żadnej potrzeby drałował nieraz środkami ulicy — wiorstami ciałem. Uczynni ludzie proponowali, że wyrobą mu bezpłatny pobyt u Bonifratrów — odmawiał.

Gdybyż biegł w pilnych interesach! Ale gdzie tam, leciał na jeden koniec miasta poto by nie tam nie załatwizwy przypieć jeszcze przed spowrotem. Oczywiście obłąkaniec.

Od rogatki Jerozolimskich do Raszyna (do rynku przy którym stoi Kościół) jest równo 8 km. Czyli że Pawłowski miał przebiec 16 km. w 2 godziny bez 9 minut. Tempo nawet dla Gancarza — żółwie. Ale warszawiacy kiwali głowami z politowaniem:

— A coż to on koń czy co? Nie da rady. Gdzież to człowiek potrafi dwie mile w niecałe dwie godziny przebiec...

Zakład był poważny, bo 10 obiadów w najprzedniejszej trattinerii z piwem, wódką i winem — do zwalania się pod stół.

W niedzielę 9-go października, o godz. 10-ej rano spory tłum zebrał się na rogatkach. Pawłowski stawiał się w specjalnie uszytych, lekkich butach, w długich lecz szerokich spodniach. Zrzucił płaszcz i kurtkę, został tylko w koszuli.

Wszyscy wyjęli zegarki, grube cebule, najlepszy oddano bezstronnemu, starszemu panu. Pawłowski spojrział na godzinę, zapamiętał ją sobie dokładnie — żeby nie było potem kantu.

— Hop! krzyknął jeden z koleżków i Pawłowski ruszył truchcikiem.

Nie miał pojęcia o długim kroku, o pracy rąk, o prawidłowym oddechu. — Biegił brzękiem drogi, omijając, przeskakując kałuże, grzęznąc często w piachu po kostki. Fatalny był trakt do Raszyna.

Dwóch z zakładających się towarzyszyło Pawłowskiemu konno, pilnowali by nie przysiadł gdzie na furkę. Poglądali coraz na swoje cebule i młyn i się wydłużały. Biegnie drab jak angielski ogier, nie widać wcale po nim zmęczenia. No, może dopiero w Raszynie...

Wysypali się akurat ludzie z Kościola na ryneczku raszynskim, rozdziawili gęby widząc Pawłowskiego. A on obiegł rynek dokoła, wypili kubek wody przez litościwą babę mu podany i pognął spowrotem.

— Czego męczycie złoże człowieka? Krzyczeli chłopkowie do eskortujących go jeźdźców.

— Nie zmuszamy go, z własnej woli leci.

Już Warszawa blisko, do 111-minut jeszcze daleko; a Pawłowski ani myśli paść nieprzytomny w rowie. Biegnie omal że tak prędko jak na początku, rękawem tylko ociera pot z czoła, patrzy triumfująco na konnych konwojentów. Ot i rogatki.

— Wiwat Pawłowski! wrzeszczą widzowie, a jest ich teraz dużo więcej niż przy starcie.

Pawłowski minął rogatkę, rzucił się do starego pana co trzymał decydujący zegarek. Chwila obliczeń, jest.

11-sta, minut 25, czyli, że trasa została przebyta w 85 minut — zamiast 111. Zwycięstwo na całej linii!

Parylewiczowa  
ciągle płacze

Coraz częściej nadchodzą z za murów więzienia krakowskiego wiadomości o złym stanie nerwowym Parylewiczowej. Podobne nie wytrzymała ona psychicznie izolacji w osobnej celi i całymi godzinami płacze, lecz nie oznacza to bynajmniej skruchy, gdyż w dalszym ciągu do winy się nie przyznaje, twierdząc, że padła ofiarą intryg.

Wczoraj bawił w Krakowie obrońca Parylewiczowej, adw. Szurlej z Warszawy, który będąc u sędziego śledczego dr. Korusiewicza, poczynił wstępne kroki w sprawie obrony i zwrócił się o zezwolenie na odwiedzenie Parylewiczowej przez jej córkę. Dr. Korusiewicz pozwolenie takie dał z zastrzeżeniem, że widzenie odbędzie się w obecności władz sądowych i więziennych.

Tymczasem śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu. Sędzia Korusiewicz przesłuchał już ponad 200 świadków, jednak należy się liczyć z tem, że liczba ta kilkakrotnie wzrośnie, gdyż afera ciągle jeszcze przyciąga coraz szerszy obrot.

Sędzia Korusiewicz znowu ma wyjechać do Warszawy, a potem uda się do Lwowa, Rzeszowa i kilku miejscowości w Małopolsce środkowej, gdzie są większe skupienia osób, które w ten czy inny sposób są zamieszane w aferę.

Nie ulega wątpliwości, że oprócz Parylewiczowej i Flejszerowej, na ławie oskarżonych zasiadnie jeszcze kilka innych, wybitnych osób. Nie można dzisiaj snuć nawet domysłów co do terminu procesu.

Pretensje Skarbu  
do inż. Doboszyńskiego

Prokuratorja generalna wystąpiła z powództwem cywilnem przeciwko inż. Adamowi Doboszyńskiemu na sumę kilkanaście tysięcy złotych, tytułem szkód poniesionych w związku z zajściami w Myślenicach.

Prokuratorja generalna uzyskała w sądzie okręgowym w Krakowie zabezpieczenie swych pretensyj na osobistym majątku inż. Doboszyńskiego.

Zziąany Pawłowski wkłada na moką koszulę kurtkę, płaszcz, ścisną dzie siatkę rąk, ładując go do fiakra, całe towarzystwo jedzie na Trębacką — do traktierii.

Takie to były pierwsze zawody lekkoatletyczne w Warszawie. Nurmi w godzinę przebiegł 19 kilometrów i kilkadziesiąt metr. Noji zużyty był na 16 km. też niecałą godzinę, no, ale na dobrej bieźni, w kostiumie, pantoflach, po długim, racjonalnym treningu, po moralach Petkiewiczca. Czas Pawłowskiego nie jest zły, ten „warjat“ jednak musiał mieć iskrę Bożą — w nogach.

Karol.

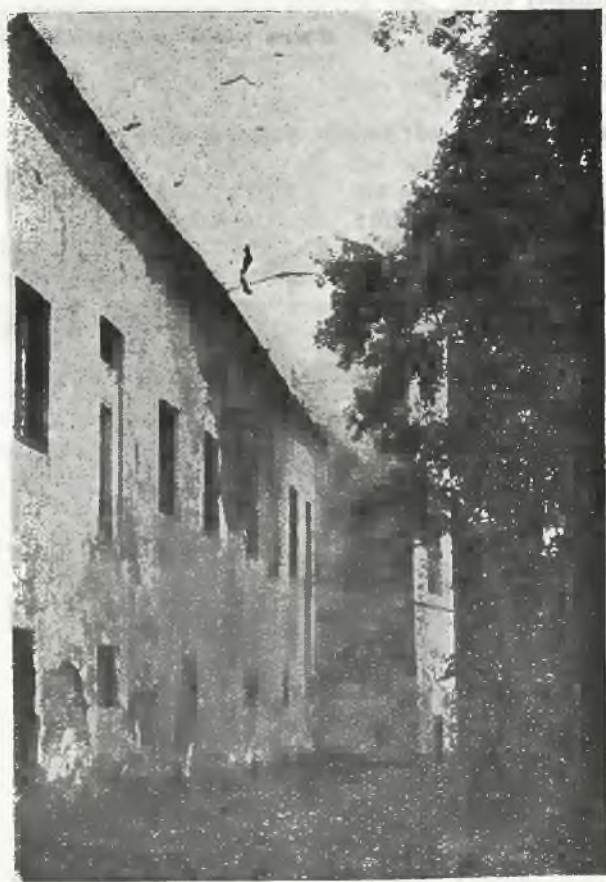
P. S. Wilnianie mają dziś dwie wspaniałe atrakcje sportowe: mistrzostwa lekkoatletyczne i strzeleckie. Gdzie pójść, co zobaczyć? Karasia czy Kucharskiego? Nie wątpię, że w tej rozterce wilnianie roztropnie wybiorą trzecie wyjście: zostaną w domu! Po obiedzie tak smacznie się śpi...

Karol.

## ZAMEK HOLSHAŃSKI

Wśród nielicznych zamków na naszej ziemi, jest jeden bardzo mało znany. a dotąd jeszcze niezbadany

znany i często bywa pominięty przez przejeżdżających krajoznawców, dających traktem przez Oszmianę — Hol-



Mury zamkowe od strony wjazdu.

przez historyków sztuki — to zamek Holshański. Położony tuż przy miasteczku Holshańskim, jest on mało wido-

szany, na Wiszniew i Wołożyn. Stare potężne mury zamczyska twoną w bogatym zadrzewieniu odwiecz-

nych lip. Jedyne skromna brama wjazdowa wygląda z zieleni w stronę szosy.

Ongis zamek ten zbudowany w czworobok, którego każdy bok wynosił od 70 do 80 metrów, miał cztery narożne baszty i dużą kaplicę, albo, kościółek, wbudowany w mury zamkowe. Dziś pozostało z tego niewiele. Lecz to, co pozostało świadczy o potęgze murów i o bogactwie, które tu niegdyś było. Ocalały dotąd dwa boki tego prostokątu, oraz kaplica. Dwa inne — czas i ręka ludzka zniszczyły do szczytu, tak, że jedynie wzniesienie terenu uwiadoćnia ślady, gdzie biegły mury. Ocalała zatem jedna narożna baszta, sześcioboczna w swem rozplanowaniu, oraz wykusz po środku dłuższego boku prostokąta. Kaplica zamkowa zachowała jedynie mury i dach. A resztki polichromji i bogatego wyposażenia wnętrza architektonicznego świadczą o staranności i dobrej gospodarce byłych właścicieli zamku.

Najciekawszym szczegółem dla badacza zabytków sztuki jest baszta narożna niezwykle bogata na drugim piętrze. Jej sześcioboczne wnętrze ma dwa okna oraz piękny kominek z herbem Lis Sapiehów, bogato ornamentowany w formy renesansowo - barokowe. Kopulaste sklepienie tego wnętrza podzielone na drobne partje gzymsoaniem, tworzy w rysunku jakby sieć pajęczą, gdzie każdy prostokąt został ozdobyony polichromją. Na niebieskim tle — ornament z liście akantusowego, powyginanego w najrozmaitszy sposób zależnie od przestrzeni, którą zdoł.

Do reszty ocalałych murów wiodą dwa wejścia. Jedno z dziedzińca wewnętrznego na duży przedsionek i

schody niezwykle szerokie, rozłożyste, o małym pochyleniu.

Kiedys było to prawdopodobnie wejście reprezentacyjne. Drugie znajduje się w bramie wjazdowej i jest skromniejsze. To właśnie wiedzie do

wszem schodami przechodzi się do innego boku zamku, zamieszkałego i dzisiaj. Komnaty tej części są również bardzo przestronne, o potężnych oknach z wnękami w grubych murach, oraz kominkami. Wykusz ma kształt



Wykusz i baszta narożna.

szeregu komnat, wysokich, przestronnych, rozłożonych amfiladą wzdłuż całego frontowego boku zamku. Pier-

wyłużonego owalu i jest zasklepiony w bogato rozwinięte formy, spowodowane powyższym kształtem.

Wszystkie dotąd istniejące mury są otynkowane.

Część parterowa zamku miejscami mieszcza bardzo przestronne pomieszczenia, wsparte na kilku filarach dawniej prawdopodobnie nie była zamieszkała, gdyż będąc z surowej cegły jest nieotylnowana i nie posiada okien. Obecnie znajdują się tam częściowo stajnie i gospodarskie składy. Zatem pod zamkiem są rozległe lochy i piwnice.

Sytuacja obronna zamku, w myśl tradycji, wykorzystuje z jednej strony naturalne błota w celach bezpieczeństwa, a z drugiej strony broniona była fosą, której ślad miejscami widnieje w postaci rozległego dołu, lub dotąd istniejącego stawu.

Polichromja, która się zachowała częściowo w kaplicy jak też i w narożnej baszcie z kominkiem — nie jest wybitnej ręki. Ma ona jakiś miejscowy, nieudolny posmak domorosłego artysty. Ale w tem właśnie leży jej pewna wartość, godna zachowania i szczegółowych badań.

Tradycja głosi, że ponadto były w zamku Holshańskim jakieś duże płoty malowane, nalepione na ściany komnat, lecz te już od kilkadziesiąt lat podobno nie istnieją.

Zwykłym trybem i do Holshańskiego zamku przywiązana jest legenda o znalezieniu w ścianie zamurowanego rycerza w zbroi, z pustą misą koło nieboszczyka. Stało się to podobno przed kilkadziesiąt laty i są ludzie, którzy fakt ten pamiętają, jak to w czasie jakiegś drobnej przebiegi znaleziono małą komórkę, a w niej rycerza. Komórkę tę i dziś oglądać można. Wygląda ona tak, że rzeczywiście trudno byłoby się domyśleć o jej istnieniu i gdyby nie ten



## Praktyczny sposób Snobizm Kogo?

Z prasy zagranicznej można często dowiedzieć się o rzeczach pożytecznych. Naprzykład metody ministerstwa oświaty w Guatemali zasługują na uwagę Guatemalczyki mianowicie nie grzeszą czystością, gorzej nawet, są to wyjątkowo brudasy. Rodziców nie można było w żaden sposób skłonić, by przysyłali umyte i schludnie odziane dzieci do szkoły, wobec czego ministerstwo wprowadziło świadectwa czystości.

Każde dziecko jest codziennie badane i otrzymuje stopień za czystość sukien, zębów, uszu, szyi i t. p. W półroczu i na końcu roku dostaje świadectwo, gdzie znajduje się nota „czystości”. Zależnie od stopnia za czystość następuje ustalenie wysokości opłaty szkolnej.

Nowa ustawa obowiązuje od pół roku, a skutki są już nadzwyczajne. Fachowcy twierdzą, że nigdy w Guatemali, w żadnej szkole nie było tak czysto, jak obecnie jest we wszystkich szkołach.

A możeby tak...

\*\*\*

Anglicy są pierwszorzędnymi snobami. Książę Jerzy angielski ożenił się jak wiadomo z Greczynką, wobec czego ambicja różnych angielskich snobów jest małżeństwo z Greczynką.

Ostatnio ożenił się z Greczynką pewien adwokat, który poznał swą przyszłą żonę wyjechawszy na wakacje do Grecji. Nie byłoby to dziwne, gdyby nie fakt, że oboje porozumiewają się z sobą wyłącznie językiem esperantkim. Z tej przyczyny żółty odbył się również w tym języku.

\*\*\*

We Francji istnieje pismo, które wstało się rozlicznymi oryginalnymi ankietami. Najlepsze odpowiedzi bywają ogłaszane i nagradzane.

Onegdaj pytanie brzmiało tak: W powietrzu znajduje się balon, w którym siedzą słynny amerykański wynalazca Edison, sławny bakterjolog Pasteur i pisarz Balzac. Balon znajduje się w skutecznym defekcie w wielkim niebezpieczeństwie i uratowany może być tylko w ten sposób, że jednego z pasażerów zrzuci się na ziemię. Którego wybrać?

Do redakcji wpłynęło tysiące odpowiedzi, które przemawiały za tym lub owym pasażerem poważnie uzasadniając decyzję autora. Jednakże nagrodę otrzymała lakoniczna odpowiedź, która zawierała tylko jedno słowo: „Najgrubszego”.

Wybr. Wel.

## Ponad pięć tysięcy żołnierzy wylądowało za frontem nieprzyjaciela

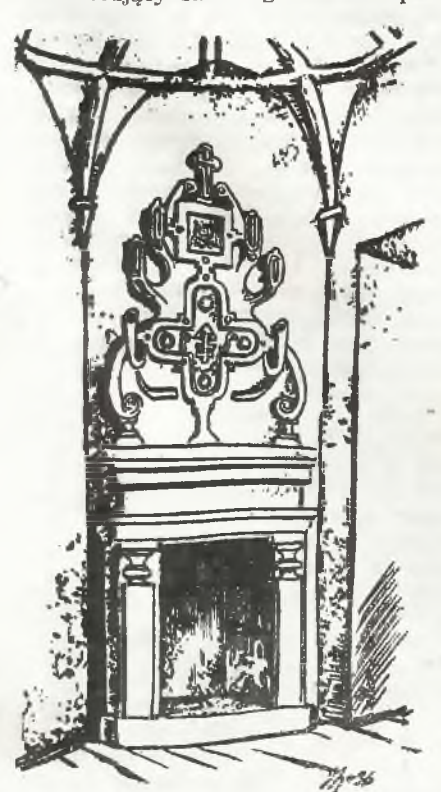
W końcowej fazie ćwiczeń armii sowieckiej okręgu moskiewskiego, przeprowadzono grupowe lądowanie spadochronami 2.200 ludzi. Po zajęciu terenu przez te oddziały, samoloty transportowe wysadziły 3.300 ludzi, celem wzmocnienia operacji oddziałów, które wylądowały spadochronami.

Oddziały te zostały przerzucone na „tyły nieprzyjaciela” z lotnisk, położonych w odległości 420 km. od terenu lądowania.

przypadek, rycerz pozostałby tam do dziś. Ówczesni właściciele zamku piękną zbroję odesłali podobno do któregoś z muzeów w Petersburgu czy w Moskwie, a nieboszczyk wraz z dopływem świeżego powietrza w proch się rozsywał.

Całość tego pięknego i ciekawego zabytku robi wrażenie piękne i romantyczne. Ocalałe mury dają pojęcie o rozmachu i olbrzymiej skali zamkowego podwórza.

Z otoczenia — widok na miasteczko i na piękny barokowy kościół holszański, w którym się znajduje znany i interesujący sarkofag Pawła Sapiehy



Kominek w narożnej baszcie.

## DROGA ICH POWROTU

# Refleksje i zastanowienia

W małej broszurce p.t. „Echa z Puszczy Poleskiej”, wydanej z okazji odbudowania kościoła w Dawidgródku przez grupę ludzi dobrej woli, znajdujemy szereg interesujących i cennych wiadomości o Polesiu. Broszura godna jest poparcia głównie ze względu na cel, jaki przyświeca jej spieniężeniu. Albowiem fundusze, uzyskane ze sprzedaży, mają być obrócone na całkowite wykończenie kościoła, do czego potrzeba jeszcze gotówki, jak to pisaliśmy w specjalnej korespondencji temu kościołowi poświęconej.

Obok rzeczowych i cennych, jak powiedziałem, źródeł traktujących o przeszłości i dzisiejszym Dawidgródku, znajdujemy w tej książeczce odbicie zapamiętań, ilustrację pewnego obowiązku pojętego informowania o „Kresach” przez osoby, których przypadkowa nominacja na te „Kresy”, łączy w ich mniemaniu, ze specjalnie pojęciem powołaniem do dziejowej roli i reprezentacji tych ziem.

Pan Wańtorski, w rozdziale p.t. „Dawidgródek”, omawia też obecną sytuację miasteczka, dając na początku retrospektywny wgląd w całość jego historii.

Pod zaborem rosyjskim Dawidgródek powoli podupada i nie odgrywa żadnej ważniejszej roli, ani w historii, ani też w życiu handlowym...

Aż nareszcie wybiła dziejowa godzina wolności! — Sztandar Polski znów załapał nad Polesiem i Dawidgródkiem!

Po człowiekowej zgórzy niewoli, gronie wschodnie naszej Ojczyzny zostały wyrabane mieczem żołnierza polskiego i w czerwcu 1919 roku I-szy batalion...

Następnie jednak nadmienia: Dawidgródek leży nad szlakami wodnymi i lądowymi, które w dawniejszych czasach miały większe znaczenie dla miasteczka. — Jeszcze przed wojną światową kilkadziesiąt „Horodczuków” trudniło się handlem serami i jagodami (żórawinami) czyli w języku miejscowym „klukwą”. — Serami zasilały okoliczne majątki.

Dziś ten przemysł zamarł z wielką przyczyną. Zniknęły majątki Wysockie i Lisowice, zostały bowiem rozparcelowane na rzecz miejscowych właścicieli. — Odbiorców na „klukwę” też nie ma, gdyż konsumentem żórawin byli przeważnie Rosjanie, którzy wyrabiali z tych jagód chłodzący napój, zwłaszcza w Kijowie i Moskwie, pod nazwą „klukwienny kwas”.

Ale przechodzi nad tem do porządku. Bo, znów: „granica wyrabana mieczem żołnierza polskiego”... „spokojny i normalny oddech życia, zwłaszcza od czasu gdy garnizon Batalionu podnosi wartość pracy” i „staje się bastionem polskiej kultury”... „Nowa Polska zaprowadza na kresach ład i porządek i kulturę”, bo... „obok K.O.P. dała polską szkołę”... „Pol-

ska stworzyła mieszkańcom podstawowe źródła wiedzy i kultury”. Następnie wymienienie ilości szkół, a stąd autor dochodzi do wniosku następującego:

A gdy stary, zgrzybiały „Horodczuk” w kółku swoich najbliższych o handlu serami i „klukwą” wspomina i może do „dobrych, starych czasów” wzdycha, to jego wnuk, bawiący się przed chatą, srebrzystym głosem wesoło śpiewa: „Hej strzelecy wraz nad nami Orzeł Biały”.

Bardzo to wszystko serdecznie ujęte.

Powiadają, że polityka oświatowa carskiej Rosji polegała na utrzymaniu milionowych mas chłopstwa w ciemnocie. Polityka ta fatalnie przegrała, poraż pierwszy na polach Prus Wschodnich, a następnie we wszystkich bitwach, aż do wielkiej rewolucji.

Polityka Polski kroczy odmiennymi drogami. Tak dalece nawet różni, iż w niektórych dzielnicach „kresów” zdawać się może, że poza szkołami i „bastionami kultury” nie daje tamtejszej ludności — nic.

We wczorajszym numerze przytaczałem opowiadanie wcale jeszcze nie starego Szłomy z Dawidgródka, który chwalił sobie i całemu audytorium młodych żołnierzy, dawne, przedwojenne czasy. Ale nie potrzeba na to ani autorytetu Szłomy, ani nawet statystyki i głębszej znajomości gospodarczej kraju, żeby zauważyć, iż skrzydła „Orła Białego” poniosły w danym wypadku p. Wańtorskiego w dziedzinę frazeologii i że rzecz tu wcale, a wcale nie w „klukwiennym kwasie”. Wystarczy bowiem spojrzeć na mapę. A mapa ta powie nam, że Dawidgródek położony w kraju przebogatego surowca, leżał przed wojną na największym w Europie śródlądowym szlaku wodnym, który to szlak dzisiejsza granica przecięła w pół i najbardziej dlatego podpadł gospodarczo, a najmniej dla tego, że niema komu pić kwasu żórawin.

I o tem wszyscy bardzo dobrze w Dawidgródku wiedzą, jak też i o tem, że jego położenia geograficznego nie jest w stanie zmienić, ani ucisk carskiego regime'u, ani błogostawieństwo polskiej szkoły. Natomiast mogą o tem nie wiedzieć gdzieindziej w Polsce.

W tem miejscu pozwolę sobie spytać z Dawidgródzkich ręk na szerokie wody ziem „kresowych”. Ujęcie, w jakim p. Wańtorski prezentuje nam szczęśliwość obecnego Dawidgródka jest charakterystyczna dla ilustracji tutejszych stosunków, do jakiej niektórzy poczuwają się prosto z obowiązku, jak to nadmienilem na początku.

Niewątpliwie pisał w ten sposób w dobrej wierze, a zgola nape-

wno, w najwznioślejszym celu. Ale to przedstawienie prawdy w sposób conajmniej naiwny, nie prowadzi do celu, który mybysmy mieli na względzie: do zwrócenia uwagi społeczeństwa na istotne potrzeby naszych ziem.

Broszurę tego rodzaju co „Echa Puszczy Poleskiej” nie będą czytać tamtejsi chłopci. Będą natomiast czytać ci, od których wymagamy, aby urabiali sobie pogląd na sprawę rzeczywistą i ażeby znali prawdę poci, by zapoznawszy się z bolączkami i niedomaganiem kraju, udzielać mu pomocy i rozstrzącać opiekę, jaką Państwo obowiązane jest stosować względem specjalnie zaniedbanych i biednych polaci, których nagła zmiana geopolitycznej sytuacji wytrąciła z równowagi.

Otóż mojem zdaniem, ujmowanie naszego kraju, w fałszywym świetle radosnej frazeologii, jest złe pojęciem obowiązkiem. Można się poczuwać do obowiązku pocieszania zdawkowemi zapewnieniami, o dobrym stanie zdrowia, samego chorego, ale nie wolno w ten sam sposób zapewniać lekarza, który winien zdawać sobie sprawę przedewszystkiem z istotnego stanu pacjenta. — Poświęcam temu zagadnieniu tyle uwagi, bo dotyczy ono nie tylko oczywiście Dawidgródka, a w równej mierze całych „kresów”, całych „ziem wschodnich”.

Nie lędam, powtarzam, czytać artykułu p. Wańtorskiego ciemni, tamtejsi chłopci, którzy wogóle nie, albo mało czytają. Ale oto dorastają dzieci w tych polskich szkołach uczone. Ale oto powracają, po dwóch latach, przy dźwiękach bębnow, przejeżdżając wolnością, tęsknotą do chat rodzinnych, gna ni radością powrotu, zwolnieni żołnierze, synowie tych ziem, z bogatych, kulturalnych dzielnic Polski do swoich biednych pól, puszczy, i bagien.

We wczorajszym raporcie usiłowałem odmalować obraz tego wyjątkowego dnia naszej wsi, w którym wylew bezniernej radości, łamie tamy ponurej, pow-szechnej skrytości. Istotnie droga ich powrotu jest radosna, aż do progów chaty, aż do chwili, gdy pada pytanie, które przytoczyłem: „co robić dalej”? — Niema róż bez kołców. Na ulaną z Grudziądza nie czekała Maria i wyszła za innego, ale co robić, gdy w perspektywie są tylko kołce?

Ach jak dobrze ich rozumiem! Nic tak nie mrozi, nic tak nie uderza, jak rozczarowanie. A miarę rozczarowania jest tylko poprzednia radość. I przeczują ją jakimiś wewnętrznym instynktem, ci, którzy miłką i troskliwym niepokojem przyoblekają swą twarz, w chwili, gdy setki kilometrów przemierzający wszędy Polski, mają zrobić ostatnie cztery, rodzimej, lichej drogi.

Najzupełniej się zgadzam z tem, że młodzi chłopci, którzy przeszli służbę wojskową, stanowią dla wsi swoich, element silny i zdrowy. Ale nie trzeba zapominać, że w ocenie pedagogiczno - kulturalnej b. żołnierzy, kij może mieć dwa końce. Nic mówię tu o ludziach złej woli, z góry nastawionych nieprzychylnie, nie mówię o takim Buńczuku z powieści Szolochowa, który dlatego starał się być najlepszym żołnierzem w armii carskiej, ażeby ją później lepiej móc zwalczać. Mówię o przeciętnych naszych, chłopach białoruskich. Ich obycie w świecie, rozwiokrotniony pogląd na ten świat, wykształcenie, poznanie wielu rzeczy i wielu krajów Państwa, — czyni z nich niewątpliwie jednostki zdrowsze, od sąsiadów, gnuśniących w bagnach. Ale też wzbudzić w nich może poważny refleks, im mniej zdrowe stosunki zastaną u siebie w domu. Od wyrobienia i inteligencji indywidualnej zależeć będzie, czy b. żołnierz zechce wpłynąć na poprawę tych stosunków, jeżeli z winy jego domu istnieją. Jeżeli jednak leżą poza domem, poza wsią i chutorem, jeżeli tkwią w stolicy starostwa, województwa, albo Państwa może? On też łatwiej niż sąsiad pojąć to potrafi i również bardziej zdolny będzie do reakcji. Niezależnie, czy sposób reakcji, jaki obierze, będzie słuszny, czy nie.

Taki Iwan, Jakow czy Anton, który wraca z Grudziądza, posiadał

## Notatki polemiczne

### O Adama Doboszyńskiego

Przed jakimś ośmiu czy dziesięciu laty, w czasie największego, antyniemieckiego napięcia opinii w Polsce, wystąpiłem gwałtownie przeciwko „Cyrylikowi Warszawskiemu” za to, iż umieścił fotografie b. wodzów armii niemieckich gen. Mackensena, Księcia Następcy Tronu i kilku innych z podpisem „także ogród zoologiczny”. Pisałem, że tradycje narodu żołnierskiego sprzeciwiają się tego rodzaju stosunkowi do oficerów, którzy zostali pobici i zwyciężeni w największej z wojen.

Przed kilkoma dniami, w jednym z pism znalazłem nad wiadomością o poddaniu się łodzi podwodnej rządowo - hiszpańskiej tytuł: „tchórzostwo marynarzy rządowych”. Oskarżamy wojska rządowo - komunistyczne - anarchistyczne o bestjalstwo i infamję, ale uważam tego rodzaju tytuł tak że za paskudztwo. Łódź podwodna często jest zmuszona do poddania się. Można wymagać od żołnierzy swego narodu, aby wybrali śmierć, a nie niewolę, ale poprostu zbyt wielki dystans dzieli dziennikarza, pracującego przy biurku od marynarza, ginącego w morzu, aby tak sobie o nim napisać, „tchórz”. Tego nie zrobiłbym nigdy, nawet w stosunku do najgorszego komunisty.

Dzisiaj ta kampania przeciw Adamowi Doboszyńskiemu! Znalezione jego książkę p.t. „Słowo czyste”, a w niej szereg ustępów erotycznych, jeśli kto woli, pornograficznych. I wobec tego różne „Epoki” i tego rodzaju wydawnictwa zaczynają wydziwiać i płacziwie zawodzić: patrzajcie, cóż to był z niego za katolik”. Stulcie pysk! Człowiek siedzi w więzieniu. Jeśli chcecie walczyć z erotyzmem graniczącym z pornografią, macie przecież Uniw-skiego, Zegadłowicza, Jalu Kurka i dziesiątki innych, których cenzurowanie uważaliście za ob-skurantyzm. Cóż to za dłałość o katolicyzm Doboszyńskiego. Nie jesteście jego spowiednikami.

Udany zamach stanu jest źródłem władzy, udany zamachowiec jest bohaterem, nieudany zamach stanu to ordynarne przestępstwo, nieudany zamachowiec, to ordynarny kryminalista. Tkwi to nie tylko w logice wydarzeń politycznych, nie tylko inaczej być nie może, ale powiedziałbym, że tak jest nawet moralnie, udany zamach stanu może kraj uleczyć, nieudany jest działaniem bardzo szkodliwym dla społeczeństwa, kraju, ojczyzny. To też ani myślę się rozczulać nad Doboszyńskim, że siedzi w marmrze. Siedzi, bo zasłużył. Ale napisać prasowe, osobiste i personalne na więźnia, są rzeczą obrzydliwą. Osobiste? — czy pisanie powieści jest kwestią osobistą? W danym wypadku oczywiście, że tak. Bo się przecież cytuję dawną powieść Doboszyńskiego nie dlatego, aby zająć się jej oceną krytyczną - literacką, ale dlatego, aby Doboszyńskiego — polityka powiżyć. Dlatego też podłazi się i podsłuchuje pod konfesyjonałem, wypowiada się przypuszczenia i hipotezy o poglądach erotycznych Doboszyńskiego, kiedy był w gimnazjum. Uważajcie na własną cnotę! Cat.

## Rada Ministrów zatwierdziła statuty Muzułmanów i Karaimów

Dziennik Ustaw z 24 b.m. ogłasza dwa rozporządzenia Rady Ministrów, uznające statuty związków religijnych muzułmańskiego i karaimskiego.

Na czele muzułmanów stoi mufti z siedzibą w Wilnie, wybierany dożywotnio przez specjalny kongres elekcyjny z pośród conajmniej 2-eh kandydatów, uzgodnionych uprzednio z władzą państwową. Przy muftim istnieje 4-osobowe Najwyższe Kolegium Muzułmańskie z siedzibą w Wilnie, wybierane co 5 lat przez Wszech-polski Kongres Muzułmański. Przewodniczącym Kolegium jest mufti.

Naczelną władzą karaimów jest chan, wybierany w analogicznym sposób, również dożywotnio, z siedzibą w Wilnie. Jego organem doradczym jest mianowany przezeń dwuosobowy Karaimski Zarząd Duchewny w Nowych Trokach.

## Państwowy Instytut Kultury Wsi

WARSZAWA. — Rada ministrów na ostatnim posiedzeniu przyjęła projekt dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o Państwowym Instytucie Kultury Wsi.

Projekt ten przewiduje utworzenie Państwowego Instytutu Kultury Wsi jako organu doradczego i pomocniczego administracji państwowej w sprawach kultury wsi.

Zadaniem Instytutu jest badanie zagadnień, związanych z kulturą wsi, opracowywanie metod pracy nad podniesieniem tej kultury, oraz poradnictwo w zakresie metod pracy.

Prace Instytutu wykonywane będą przez zarząd, dyrektora Instytutu i radę naukową oraz przez stałych, lub dorywczo powoływanych pracowników naukowych.

Rada naukowa składać się będzie z prezesa i członków, powołanych na okres trzech lat przez ministra rolnictwa i reform rolnych w porozumieniu z ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego i ministrem opieki społecznej spośród osób, pracujących naukowo nad zagadnieniami, związanymi z kulturą wsi i spośród osób, zajmujących się działalnością praktyczną w tej dziedzinie.

Zarząd Instytutu stanowią: dyrektor Instytutu i dwaj członkowie, przy czym członkowie będą powołani przez ministra rolnictwa i reform rolnych w porozumieniu z ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Dyrektorów Instytutu powołuje i zwalnia przez radę ministrów na wniosek ministra rolnictwa i reform rolnych, przedstawiony w porozumieniu z ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Dyrektor i personel Instytutu podlega przepisom o państwowym służbie cywilnej. Członkowie rady naukowej i pozostali członkowie zarządu pełnią swe funkcje bezpłatnie.

hy wraz z jego trzema żonami. Nagrobek ten wykuty w marmurze jest



Domniemany portret  
Pawła Sapiehy.

swego rodzaju atrakcją historyczną. Bowiern rycerz w zbroi w leżącej postawie, a obok niego trzy panie robią wrażenie niesamowite.

Zdawną zatem w zamku Holszańskim znajduje się portret olejny, o którym tradycja głosi, że to Paweł Sapieha.

Trudno powiedzieć czy tak jest w istocie. Jest on w każdym razie całkiem nie podobny do Sapiehy na sarkofagu. A styl jego wskazywałby przedzie na pochodzenie z pierwszej połowy 18 stulecia.

Wszystkie te osobliwości są bardzo ciekawe a naukowo dotąd niezbadane. Czesław Jankowski w swym „Powiecie Osmiańskim” daje krótki opis zamku, lecz wydaje się, że sam tam nie zaglądał. Korzystał tylko z pewnych wiadomości o nim.

O 11 kilometr od miasteczka na bardzo wyniosłym wzgórzu dominującym nad całą okolicą, znajduje się stare Horodyszcze. Jest to rzekomo pierwotna siedziba Książąt Algimuntowiczów - Holszańskich, nadana im przez króla litewskiego Narimunda. Dopiero od roku 1551 ziemia ta przechodzi przez koligację do Bohdana Sapiehy i wtedy to powstaje zamek już nie na miejscu horodyszcza, ale na tem, gdzie się obecnie znajduje. Syn Bohdana Paweł Sapieha zamek rozbudował i ozdobił. Zbór Kalwiński w Holszanie (miasteczku) oddał Franciszkanom, a miasteczko obdarzył łaskami i przywilejami. W wieku 18-ym zamkiem władają Żabnowie, potem drogą sukcesji przeszedł on do Korsaków.



Fragment wnętrza kaplicy.

Obecnie zamek holszański znajduje się w posiadaniu p. Jagmina, który też go zamieszkuje. Jotha.



# Przemówienie min. Delbos'a

GENEWA, PAT. W dalszym ciągu dyskusji na zgrupowaniu Ligi przemówił wczoraj pierwszy delegat Francji min. Delbos, który stwierdził, że nigdy jeszcze horyzont polityczny nie był zasłonięty tak ciężkimi chmurami, jak obecnie, ponieważ do różnic, dzielących narody, dołączają się nowe groźby zatargu.

Jednakowoż rząd francuski, wychodząc z założenia, że należy przywrócić zaufanie, wyraża przeświadczenie, że Liga Narodów nadal jest i musi być siłą zdolną gwarantować pokój.

Mówca, nawiązując do wczorajszej mowy delegata angielskiego, min. Edena, który mówił o przywiązaniu narodu angielskiego do demokracji i wolności oświadcza, że ideały te są również ideałami Francji.

Mówiąc dalej o mobilizacji ideologicznej, która w chwili obecnej dzieje się na dwa obozy, p. Delbos stwierdza, że mobilizacja ta jest pełna niebezpieczeństw. Aby niebezpieczeństw tych uniknąć, należy aby każdy naród

gotów był zrezygnować nieco ze swej wolności.

„Słuchałem wczoraj z wielkim wzruszeniem — komunikuje Delbos — mowy wygłoszonej przez delegata hiszpańskiego. Rząd francuski, występując z inicjatywą układu o nieinterwencji, pragnął położyć kres rywalizującej akcji ingerencyjnej”.

Przechodząc do sprawy Lokarna, wypowiedzianego przez Reszę niemiecką w dniu 7 marca b. r., mówca konstataje, że wysiłki zmierzające do za-

warcia nowego układu, nie daly dotychczas pozytywnych rezultatów oraz, że zwłoka zdaje się stwarzać coraz nowe trudności. Mimo to jednak rząd francuski gotów jest podpisać układ.

Mówca stwierdza również z zadowoleniem, że koncepcja paktów regionalnych zdobywa sobie coraz więcej zwolenników.

Poruszając następnie sprawy gospodarcze, p. Delbos oświadcza, że zagwarantowanie pokoju winno odbyć się przez podniesienie dobrobytu narodo-

wego. W tem przeświadczeniu rząd francuski przedsięwziął z rządami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii rozmowy, których wynik został właśnie podany do wiadomości publicznej (aluzja do dewaluacji franka).

Mówiąc dalej o zbrojeniach p. Delbos oświadcza, że wobec niepowodzenia dotychczasowych wysiłków rozbrojenia, rząd francuski zmuszony został wzmacnić swe środki obrony narodowej. Równocześnie jednak Francja sprowadziła kontrolę nad produkcją wojenną, a dziś żąda zwolnienia przędziny konferencji rozbrojenia, pragnąc dojść do rozbrojenia przez trzy kolejne etapy: kontrolę, ograniczenie zbrojeń, redukcję. Zasadniczym warunkiem do osiągnięcia tego celu jest jawność wydatków i jawność urzędów zbrojeniowych.

GENEWA, PAT. Minister Beck odbył dziś przeszło godzinną rozmowę z min. Edenem.

**POMNIK**  
**Marszałka Piłsudskiego**  
**w Wilnie**  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111 oraz rachunki we wszystkich Bankach wileńskich.

**ZDROWE PIĘKNE OWOCOWE polecają: majatku**

**Drzewka i Krzewy** **A. i M. KWAŚNIEWSKICH** **Pod zarządem Stefana Tokarza**

**Szkółki Godzisz** poczta SOBOLEW, woj. Lubel., tel. 18. Inform.: Warszawa, tel. 725-30. **Ceniki na sezon jesienno na żądanie gratis i franco.**

## Dewaluacja franka

### Komentarze dzienników angielskich

LONDYN, PAT. Dewaluacja franka wywołała w Londynie olbrzymie wrażenie i traktowana jest przez całą prasę angielską jako naczelną wydarzenie dnia.

Decyzje powzięte zostały przez rząd francuski bardzo późno. Ogłoszenie szczegółów dewaluacji oraz tekstu deklaracji rządów brytyjskiego, francuskiego i amerykańskiego nastąpiło po północy, gdy już dzisiejsze dzienniki angielskie były w druku. Mimo to gazety londyńskie bez wyjątku wstrzymały drukowanie swoich numerów i przystąpiły do całkowitego przeredagowania naczelnego szpalu. Niektóre dzienniki ogłaszają już dzisiaj własne komentarze pod postacią wstępnych artykułów.

#### Lepiej późno niż nigdy

Organ City „FINANCIAL NEWS”, występujący jako gorący zwolennik dewaluacji franka podkreśla, że Blum uzyskał od Londynu i Waszyngtonu dotychczasowe zapewnienia i przyrzeczenia współpracy, aby móc stwierdzić, że otrzymał swego zobowiązania przeprowadzenia dewaluacji franka jedynie w całokształcie akcji „wyrównania” głównych walut. Dziennik określa ostatnie próby obrony franka za granicą ze śmiešnością, ponieważ usiłowanie pogodzenia zarządzeń deflacyjnych w polityce wewnętrznej z utrzymaniem zewnętrznego parytetu, zgóry skazane było na niepowodzenie. W każdym razie szybkość, z jaką nastąpiło załamanie się tych prób, zaskoczyło nawet przewidywania dziennika. „Financial News” zaznacza, że decyzję Bluma uważa za najlepszą i lepiej, że została powzięta późno, aniżeli nigdy.

#### Klucz do stabilizacji

„TIMES” pisząc, że krok Francji prowadzi ku stabilizacji. Uważa wspólną deklarację Francji, W. Brytanii i St. Zjednoczonych za pierwszy krok spośród szeregu innych, jakie winny nastąpić, celem doprowadzenia do ostatecznego ustabilizowania się walut świata.

Dlatego też nie należy nie doceniać doniosłości tego kroku, jakkolwiek ostateczny cel jest jeszcze kwestią dalszej przyszłości, a obecne porozumienie stanowi jedynie wysiłek w kierunku utrzymania przybliżonej stałości walut między temi państwami. Państwa te jednak mają w swoim ręku KLUCZ DO STABILIZACJI, a jeżeli uda im się utrzymać między sobą stałość walut, to istnieje, zdaniem „Timesa”, dostateczne powody do przypuszczenia, że pomoże to również innym państwom uzyskać stałość walut. W ten sposób ryzyko niszczenia konkurencji, któreby obniżyło się nabywcą walut, zostanie uniknięte i podjęty będzie doniosły krok wstępny w kierunku przywrócenia zdrowych warunków monetarnych.

#### Koniec waiki o parytet

przewiduje „DAILY HERALD” podkreślając, że obecnie nadarza się okazja dla rychłych rokowań, celem doprowadzenia do nowego ekonomicznego i monetarnego porozumienia o najdalej idących konsekwencjach.

Prawdopodobnie rezultatem tego będzie, zdaniem „Daily Herald” NOWA WSZECHŚWIATOWA KONFERENCJA EKONOMICZNA i bardziej szczegółowy porządek dzienny, aniżeli ubiegła i która dążyć będzie do uwolnienia handlu wszechświatowego z krępujących go obecnie węzłów. Porozumienie złotego parytetu przez Francję może się przeto stać punktem wyjścia dla nowej wielkiej wszechświatowej gospodarczej odbudowy.

### Przychylnie szanowisko prasy francuskiej

PARYŻ. Pat. Wspólne oświadczenie Paryża, Londynu i Waszyngtonu spotkało się, według Havasa z nielicznymi wyjątkami z przychylnym przyjęciem prasy.

Stephan Lauzanne w „MATIN” pisze: Dokonano nowej amputacji franka pod względem jego zawartości złota. Odpowiedzialność za to nie spada całkowicie na rząd obecny.

„LE POPULAIRE” pisze: Nie jest to jednostronna dewaluacja ale „układ o pokoju finansowym”. Ceny, które we Francji były zbyt wysokie w stosunku do cen światowych, przystosowują się teraz do tego poziomu, będzie to źródłem odrodzenia na naszym handlu zagranicznym. Ameryka i Anglia zobowiązują się nie wprowadzać żadnych nadwyżek celnych, ani kontyngentów, które unicestwiłyby korzyści naszego handlu eksportowego. O ile chodzi o stosunki wewnętrzne, będą wydane surowe zarządzenia by nie nastąpiło podwyższenie kosztów utrzymania.

„LE PEUPLE” zaznacza, iż na rynku finansowym od kilku dni panowało podniecenie. Odpływ złota zmusił ministrów do nie zwłocznego działania. Rząd obecny, który był wrogo usposobiony do dewaluacji od chwili dojścia do władzy nawiązał rokowania z innymi rządami, które doprowadziły do porozumienia.

„PETIT JOURNAL” jest zdania, że rząd powziął decyzję ważną, ale konieczną. Nie można jeszcze ocenić znaczenia dokonanej reformy, ale należy być wdzięcznym rządowi za to, iż odważył się ją dokonać. Został dokonany wysiłek, mający na celu podniesienie naszego życia ekonomicznego, a co za tem idzie, zdrowie moralne i spokój społeczny.

„ECHO DE PARIS” pisze: Vincet Aurioł niewątpliwie będzie zastanawiał się autorytetem specjalistów. Dziennik zastanawia się nad stanowiskiem tych ugrupowań, należących do większości, które dewaluację uważały za skok w niewiadome. Dziennik uważa, iż wydane zarządzenia mogą odbić się niezwłocznie na polityce wewnętrznej Francji.

## COLD CREAM HAMAMELIS

ORAZ

## MYDŁO HAMAMELIS

ma działanie toniczne, usuwa zmarszczki, wygładza naskórek

Lab. Chem. Farm.



M. Malinowskiego

Warszawa, ul. Chmielna 4.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnym firmach.

## Konkurs samolotów turystycznych

LWÓW, PAT. Wczoraj o godz. 15,17 przybyła na lotnisko w Skitowie pierwsza maszyna, biorąca udział w 6-tych krajowym konkursie samolotów turystycznych konkurencji juniorów. Wyładował więc jako pierwszy pilot Petroszewicz w towarzystwie Jereczka na „RWD. 5” nr. konkursowy 23 z aeroklubu gdańskiego. O godz. 15,20 przybył pilot Dec na „RWD. 8” nr. konkursowy 2 z aeroklubu krakowskiego. O godz. 15,27 pilot Murkowski na „RWD. 5” nr. konkursowy 18.

Na starcie przyjmował nadlatujące maszyny kpt. pilot dr. Halewski. Zawodnicy zostali serdecznie powitani przez członków aeroklubu lwowskiego i poodejmowani na lotnisku obiadem.

Zawodnicy przebyli wczoraj trzeci etap lotu okrężnego, najdłuższy, bo wynoszący około 830 km., wystartowali z Wilna, przez Mołodeczną, Baranowicze, Słonim, Brześć, Luck i Brody, przybyli do Lwowa. Drogi z Wilna do Lucka odbyli przy pogodzie deszczowej i mglistej, z Lucka zaś do Lwowa przy znacznie lepszej pogodzie.

Po uzupełnieniu materiału palnego, t. j. benzyny i oliwy, maszyny zostały włożone do hangaru, gdzie pozostaną.

Przy chorobach kobiecych stosuje się często naturalną wodę gorzką Franciszka - Józefa, ponieważ jest ona łatwa w użyciu, a skutkuje delikatnie i niezawodnie. Dzieciom, które następująco już po krótkim czasie nie towarzyszą żadne nieprzyjemne objawy.

### KTO WYGRAŁ NA LOTERII?

#### WAŻNIEJSZE WYGRANE

25 tys. zł. — 3027			
20 tys. zł. 185503			
10 tys. 54519 144283 163096			
5 tys. zł. — 164471			
2 tys. zł. — 19438 42048 51636			
54003 119509 130662 144359 151336			
158728			
1 tys. zł. 12511 20145 21464 35276			
39893 43129 43328 45536 46584			
50836 58759 64023 69752 75396 85339			
95855 97751 103520 104234 107780			
109993 109709 117203 123169 120390			
2744 143502 167323.			
100 tys. zł. — 167622			
10 tys. zł. — 106090 170463			
5 tys. zł. 27406 185671			
2 tys. zł. — 20940 45173 48810			
55744 77933 78513 78850 103322			
100965 128007 131337 134009 164702			
177211 179923 191097.			
1 tys. zł. — 3175 10425 29366 30214			
34536 39017 53028 52044 54131 72974			
74437 79002 83658 83057 88179 94242			
94437 92788 108625 109923 123185			
139706 146211 147147 158986 161048			
162121 169733 170990 177147 158986			
161045 162121 169733 170990 177547			
180728 184389 185435 186765 192785.			

### Dr. M. Girszowicz

Choroby wewnętrzne (Spec. serce i przem. materii)  
**wznowił przyjęcia chorych**  
codz. od 4-7 (orócz płatk-w)  
Pożądane uprzednie porozumienie się  
Jakoba Jędruskiego 6, tel. 7 21

### Dr. A. GLOBUS

(Choroby skórne i weneryczne)  
**wznowił przyjęcia chorych.**  
Wileńska 22.

### Skup zbóż strączkowych,

nasion, koniczyń i las  
**Sprzedaż pasz treściwych,**  
wszelkich ziemniaków  
miopłodów oraz maszyn rolniczych

**Centrala Spółdzielni Rolniczo Handlowych**  
Mickiewicza 19. Telefon 256.

### Teatr na Pohulance

Dziś o g. 4.15 popoł.  
**„O pięć minut za późno”**  
Ceny propagandowe  
O godz. 8 m. 15  
**„STARE WINO”**  
Ceny zwyczajne.

### Węgiel

pierwszorządny  
Górnośląsk. kanc.  
„PROGRES” paleca  
M. DEULL Wilno, Jagiellońska 3, tel. 8 11.  
Własna becznica; Kłowski 8, tel. 999  
Dostarczamy tona w wozach  
zapalobawych loco pniacze

## Zjazd delegatów Zw. Muzeów

WARSZAWA. Pat. Wczoraj rano na zamku został otwarty 12-ty zjazd delegatów związku muzeów w Polsce, który zagał prezes związku dr. Feliks Kopera, dyrektora muzeum narodowego w Krakowie.

Z kolei przemawiał wiceminister Ujejski, składając życzenia owocnych obrad. O godz. 16 rozpoczęły się plenarne obrady.

### W WARSZAWIE „SŁOWO”

jest do nabycia w kiosku  
na Krakowskim Przedmieściu  
koło hotelu Europejskiego  
oraz na dworcu.

### Najszybsze

o niezniszczalnym  
napędzie kardanowym  
zawsze niezawodne

## MOTOCYKLE



### PRZEDSTAWICIELSTWO

## AUTO-GARAŻE

Wilno, Tatarska 3  
tel. 17-52  
oraz motocykl. okazjonalne.

## Kto wygra jutro milion

A zatem 28 b. m. o godzinie ósmej, rozpocznie się ostatni dzień ciągnięcia czwartej klasy trzydziestego szóstego Loterii Państwowej. Numerowi, na który padnie pierwsza najmniejsza wygrana, t. j. dwieście złotych, przypadnie wygrana główna, a zatem cały milion złotych. Chwila ta transmitowana będzie drogą radiową przez wszystkie rozgłośnie polskie.

Donosiliśmy już o wynikach pierwszej połowy ciągnięcia. W ciągu ubiegłego tygodnia padł znów cały szereg większych wygranych w rozmaitych dzielnicach kraju. I tak: po siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych wygrali właściciele poszczególnych ćwiartek numerów: 36051, 54738 i 128333, wśród nich wymienić możemy z Warszawy pp.: Zofię Fibichową (Krak. Przedm. 7), Franciszka Krackiewicz (Jerozolimka 19), d-ra F. Skibniewskiego (Łódź, d-ra Sterlinga 7), Franciszka Witkowskiego (Warszawa X, Siemka 11), Wacława Piechowskiego, tkacza z Częstochowy, Wojciecha Pokiego, robotnika ze Strzelna, w pow. morskim i J. Aizenberga z Lęborka nad Wieprzem. Po pięćdziesiąt tysięcy złotych wygrali mieszkańcy: Lucka (Nr. 120811), Krakowa i okolic (Nr. 107750 stolicy (Nr. 92305), Poznań (Nr. 120519), Radomia (Nr. 34281) w tem jedna ćwiartka jest własnością 12 harcerzy z Ostrowca i Różany Grodzieńskiej (Nr. 12091).

Już tylko niecałe cztery tygodnie dzieli nas od ciągnięcia pierwszej klasy trzydziestego szóstego Loterii. Czas więc pomyśleć o zaopatrzeniu się w los, zwłaszcza, że zbliża się pierwszy październik, a z nim — świeży zapas gotówki.

**Hurtowy skład fok**  
**„LA FOURRURE”**  
Wyląd. przedstawicielstwo „DAP” (Petzolda). WILNO, Wielka 56, tel. 21 84.

**K.R.O. Komunalna Kasa Oszczędności w Pińsku**  
ul. Nadbrzeżna Nr. 55. Tel. 69

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe i płaci od 5 do 6% proc. rocznie. Wkłady zabezpieczone są całym majątkiem i dochodami Powiatowego Związku Samorządowego (Sejmiku Powiatowego) w Pińsku.



## DOSTARCZAMY RADOŚĆ



Odbiorniki wysokiej klasy—w niskiej cenie.  
Wypisane nazwy stacyj. Daleki zasięg.  
Piękny ton głosu. Oszczędne zużycie prądu.

**ECHO** typ 124-Z (na prąd zm.) zł. 170.—  
typ 132-B (baterijny) zł. 160.—  
typ 121-S (na prąd st.) zł. 195.—

Sprzedaz w większych sklepach radiowych.

**Państwowe Zakłady Tele- i Radio-techniczne w Warszawie.**

## Ambasador angielski i p. Savary w Wilnie

W dniu wczorajszym przyjechał do Wilna ambasador Jego Brytyjskiej Mości sir Howard Kennard oraz konsul angielski w Warszawie p. Frank Savary. Angielscy goście przybyli jako turyści w ścisłej prywatnym charakterze i mimo niesprzyjającej pogody zwiedzili nasze miasto interesując się głównie zabytkami architektonicznymi. P. Savary doskonale znający Polskę pod każdym względem, oprowadzał ambasadora pokazując mu piękno Wilna. Wieczorem dyplomaci angielscy byli na obiedzie u hr. Janowej Tyszkiewiczowej w Wace. Dziś popołudniu odlatują aeroplanem do Warszawy.

## Przedstawiciele kościoła anglikańskiego z Londynu w Wilnie.

WILNO. W dniu 25 b. m. odwiedzili wileński Kościół Ewangelicko-Reformowany dostojnicy Kościoła anglikańskiego z Londynu, a mianowicie: generalny superintendent ks. dyrektor I. E. Davidson, M. A. ks. H. M. Webb, Peplow, O. B. E. i m. H. R. Ward w towarzystwie ks. superintendenta P. Gorodiszca. Złożyli oni wizytę ks. superintendentowi generalnemu M. Jastrzębskiemu i p. prezydentowi Konsystorza B. Izyckiemu Hermanowi. Goście przybyli w celu nawiązania bliższej współpracy z wileńskim Kościołem Ewang. - Reformowanym. Zapowiadają się wizyta dostojników wileńskiego Kościoła w Londynie.



**Uwaga PP. Myśliwi**  
Bgz. 1880 r. Złote med.

**R. Łodziński**  
Wypychanie ptaków i zwierząt.  
Garbowanie futer.  
GARBARSKA Nr. 1 m. 14.



JESZCZE OZIS JEDNA FILIZANKA PRZECZYSZCZAJĄCĄ HERBATY CHAMBAR ZŁ. 1,30 CENA PUDEŁKA ZŁ. 1,95, TORBKA 35 GR.

## Kłeska posuchy w dzisiejszości

## Przyznanie ulg podatkowych

GŁĘBOKIE. Kłeska tegorocznej posuchy w powiecie dzisiejszości spowodowała konieczność udzielenia pomocy rolnikom ze strony Państwa. W związku z tem do Urzędu Skarbowego w Głębocku wpłynęło 2.214 podań rolników z prośbą o umorzenie zaległych i tegorocznych podatków.

Akcja badania poniesionych strat wśród drobnej własności przeprowadza na jest przez wyłonione w tym celu komisje gminne, dla większej zaś własności — przez Urząd Skarbowy w

Głębocku. W wyniku badań kłeski załawniono przychylnie około 60% złożonych podań, około 15% — odmownie, gdyż ustalono, że zbiory w tych gospodarstwach są niższe średnie, w porównaniu do zbiorów zeszłorocznych, wobec czego nie zachodzi potrzeba udzielenia pomocy.

Należy zaznaczyć, że kłeska posuchy na Wileńszczyźnie objęła najbardziej północną część Dzisiejszości i Brasławszczyzny.

## Pomoc Szarkowszczyźnie

GŁĘBOKIE. Do dnia 24 b. m. Komitet Gminny Niesienia Pomocy Pogorzelcom w Szarkowszczyźnie, pow. dzisiejskiego, otrzymał od różnych instytucji organizacji i poszczególnych osób ofiary na pogorzelców w postaci: 7.025 kg. zboża, 2.281 kg. ziemniaków, 350 kg. roślin strączkowych, 466 kg.

makii oraz pewną ilość odzieży, obuwia i naczyń kuchennych. Część ofiar użytkowana na dożywianie rodzin pogorzelców, gotówkę zaś, odzież i potrzebną ilość zboża rozdano pogorzelcom w zależności od ilości osób w rodzinie.

## Wypadek z pociągiem na szlaku Duksty—Turmont

WILNO. Pat. Wczoraj w nocy władze policyjne zostały powiadomione, przez funkcjonariuszów kolei że na odcinku Duksty — Turmont podłożono podkład na tor kolejowy, wskutek czego jadący z Duksty pociąg uległ uszkodzeniu.

Ogłędziny przybyłego do Turmontu pociągu wykazały nadłamanie podłogi w jednym z wagonów

bagażowych przez wtłoczenie kawałka podkładu.

Jednocześnie na 543 klm. linii kolejowej do Turmontu ujawniono wyrwanie kawałka podkładu oraz uszkodzenia kilku innych podkładów.

Władze policyjne i kolejowe prowadzą dochodzenie w celu wyjaśnienia przyczyn tego wypadku.

## Weselnicy wznieśli pożar

WILNO. W Łajbiszkach, gm. turkajskiej, spaliła się stodoła ze zbożem. Morduch Głajch poniósł straty, wynoszące zł. 2.300. Ogień zaprószyli

przez nieostrożność goście w czasie zabawy weselnej, jaka odbywała się w tym dniu w Łajbiszkach.

**Drzewka i krzewy**  
owocowe, ozdobne, iglaste i liściaste, krzewy żywopłotowe i t.p. polecają na sezon jesienny w dużym wyborze  
**Szkołki Podzameckie**  
Mr. Franciszka ZAMOYSKI  
poczt. MACIEJOWICE, woj. LUBELSKIE.  
Cenniki na żądanie wysyłamy bezpłatnie.

## Złodziejka z Wilna wywiezła dwoje dzieci [celem zmuszania ich do kradzieży]

WILNO. Policja wileńska otrzymała wczoraj ze Szczuczyna wiadomość, że zatrzymano tam niejaką Annę Kuklisową z Wilna w towarzystwie chłopca i dziewczynki, rzekomo jej dzieci. Kuklisowa, znana na tutejszym terenie jako prostytutka, zwaną w sferach przestępczych „Złotą Rączką”, według posiadanych informacji nie ma dzieci, co też i zostało zakomunikowane Szczuczynowi z prośbą o wyświadczenie całej sprawy, która już na pierwszy rzut oka wydawała się niewyrażną.

Dopiero po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa, w czasie którego nieletnich towarzyszy Kuklisowej badano osobno, cała prawda wyszła na jaw.

Przed paru tygodniami 10-letni Józef Gulewicz z Antokoła, porzucił dom rodziców i tułając się po mieście spotkał uprawiającą żebractwo 11-letnią J. Czerniewską z Popław, która go poznała i jakoś „panią”.

Nieznajoma zaopiekowała się dziećmi.

Narazie obdarowywała ich pieniędzmi, po paru zaś dniach zaproponowała

Ukarani administracyjnie

WILNO. Starosta grodzki wileński ukarał Stanisława Jakowicza, tragarza (Połocka 4) za nieobyczajny wybrzyk w stosunku do nieletnich 7-dniowym bezwzględny aresztem oraz Hechta Kopt Szłomę, handlarza z Warszawy, za tamowanie ruchu ulicznego przez natrącanie na przeszkodę handlu koszykowi w jego na chodniku i niestosowanie się do uwag policyjnych — 5-dniowym aresztem bezwzględny. Karę w stosunku do handlarza wykonano niezwłocznie.

## Amunicja z czasów wojny

OSZMIANA. W ub. tygodniu grabież przy zatrudnieniu przy ekshumacji zwłok z czasów wojny światowej przy rozkopaniu cmentarza około wsi Jakubany Małe, wydobyli większą ilość amunicji wojskowej. Część tej amunicji, a m. in. granat, sprzedali miejscowej ludności cywilnej za owoce i ziemniaki. Patrol policyjny zdążył odebrać od niektórych chłopców litr prochu i część amunicji. Otrzymałą od grabarzy amunicję chłopcy częściowo powracali do ogniska, powodując eksplozję.

## Ofiary

Zamiast kwiatów na grób śp. prof. Aleksandra Safarewicza na Żłobek im. Marji dr. wo Jabłonowskiej 25 zł.

Zamiast kwiatów na grób śp. prof. Aleksandra Safarewicza, lekarze szpitala OWr. Wilno złożyli na ręce p. dziekana Wydziału Lekarskiego USB. 25 zł., jako zapomogę dla niezamożnego go słuchacza medycyny.

## WYROK NA CZŁONKÓW BANDY

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Wilnie zapadł wyrok zamykający kilkunastu proces w sprawie bandy przemyślniczej, operującej na pograniczu polsko-litewskim. Obszerne sprawozdanie o niesłychanie zuchwałej bandzie przemyślniczej ze znacznymi stratami dla Skarbu Państwa masy różnorodnych towarów od Polski, podawaliśmy w numerach poprzednich. Dlatego też wyrok, który spotkał heretika bandy Szłomę Rynga i innych członków wydaje się zbyt łagodny szczególnie jeśli się uwzględni ile trudu i nakładu pracy i wysiłków musiały położyć władze, aby zdekonspirować prze

stępów, wykryć i ustalić rozmiary przemytu.

Sz. Ryng został skazany na 3 lata więzienia i grzywnę w łącznej sumie około 15 tys. złotych. Podobny wyrok spotkał osk. I. Bermana. R. Kurycki półtora roku więzienia i grzywna.

Pozostali oskarżeni w liczbie siedmiu za wyjątkiem F. Sołowiejczyka zostali skazani na kilku tysięczne grzywny z ewentualną zamianą na więzienie.

Rozprawie przewodniczył sędzia Nawrocki.

Obronę wnosili adwokaci: Barański, Engiel, Czernichow, Jasiński, Sukiennicka i Wiślicki. Z.A.

## Oskarżony ciska krzesłem w sędziego

W uzupełnieniu wczorajszego naszego doniesienia o zajściu na sali rozpraw Sądu Apelacyjnego należy dodać, że oskarżony Kozioł który ciskał krzesłem w kierunku przewodniczącego Sądu skazany był swego czasu przez Sąd Okręgowy na 5-cio letnie więzienie.

Kozioł stał na czele bandy włamywaczy, która przez dłuższy czas dawała się we znaki ludności i władzom bezpieczeństwa. Przedmiotem kradzieży podawał zawsze biżuteria, gotówka oraz aparaty radiowe i fotograficzne. Zaznaczyć należy, że Kozioł był recydywistą, poprzednio bowiem odbył

kilka wyroków skazujących go za analogiczne przestępstwa, to też ostatni wyrok Sądu Okręgowego poza karą pozbawienia wolności orzekł osadzenie go w zakładzie dla niepoprawnych w Koronowie. Czekając obecnie sprawa karna za zamach na sędziego oraz za obrazy, gdyż oskarżony rzucił wiele obelżywych wyzwisk pod adresem przewodniczącego.

Jak już pisaliśmy sędzia nie odniósł żadnych obrażeń, krzesło bowiem go nie dosięgło.

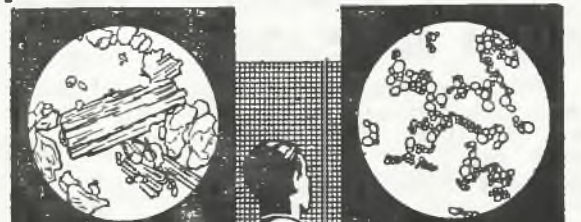
Obronę awanturnika w dniu fatalnej rozprawy wnosili adw. F. Lewicki - Sztukowski. Z.A.



Żadne naśladownictwo nie zastąpią znanych od wielu lat

**MAGGI** kostek bulionowych

## Każdy spostrzeże różnicę!



Po lewej stronie - gruba substancja zwykłej pasty, po prawej delikatna substancja Kalodontu. (Wielokrotnie powiększone). Jeżeli zastanowicie się, jaki wpływ ma pasta na stan emali, napewno używać będziecie stale Kalodontu, bo jego delikatna substancja czyści emalię, a zawiera w nim Sulfuricynoleat zwalczający skutecznie kamień nazębny i zapobiega jego tworzeniu się.

Uwaga! Wypróbujcie nowy eliksir Kalodont, oszczędny w użyciu, skoncentrowany, o wybitnych właściwościach antyseptycznych. Duży flakon Zł. 3.—

**KALODONT** PRZECIW KAMIENIOWI NAZĘBNEMU

## KRONIKA WILEŃSKA

NIEDZIELA  
Dziś 27  
Kąpiel i D  
Jutro  
Wczoraj

Wschód słońca: 5.13

Zachód słońca: 5.08

## SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOREOLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 26 września 1936 roku  
Ciśnienie średnie 750  
Temperatura średnia + 11  
Temperatura najwyższa + 14  
Temperatura najniższa + 9  
Opad 3,2  
Wiatr półn. zachodni  
Tendencja spadek potem wzrost  
Uwagi uochmurno, deszcz.

## DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują apteki Chrościckiego (Ostrobramska 25), Chomiczowskiego (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Filemonowicza — (Wielka 29).

**Komfortowo urządzone**  
**Hotel St. Georges**  
w Wilnie  
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

## PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES”

Hr. Putkamerowa Zofia z majątku Bieniakonie, hr. Męciński Franciszek z Warszawy, Zwołński Ryszard z Lwowa, adw. Horbaczewski Zygmunt z Grodna, Buczyński Stefan z Warszawy, Pruski Zdzisław z Warszawy, Peisker Robert z Warszawy, Sokolnik Karol z Warszawy, Kaczowska Maria z Warszawy, Krug Joachim z Warszawy, Gawran Jan z Katowic, Izak Izrael z Londynu, Jurewicz Michał z Krakowa, Mikucki Ryszard, Różański Jerzy z Warszawy, Jakobson Wacław, huchalter z Rawy, Granke Eugenja z Warszawy, Łada Jan z Warszawy, Kiepiński Mieczysław z Warszawy, Maszewski Antoni z Warszawy, adw. Kuligowski Eugeniusz z Warszawy, dr. Maksimow Aleksander z Warszawy, Trojanowski Stanisław, dziennikarz z Warszawy, kons. ang. Sawery Frank z Warszawy, Michalewicz Mieczysław z Brześcia, hr. Tyszkiewicz Henryk z Kozłowska.

**Hotel Europejski**  
Pierwszorzędnym  
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

## PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”

Stefanów Erazm z Mołodeczna, rtm. Skrzynecki Władysław z Oszmiany, Ławinska Maria z Głowno, dyr. Krabionka Franciszek z Warszawy, mjr. Kołowski Jan z Grodna, Pawłowski Nikodem z Nowogródka, Jandrzejczak Janusz z Warszawy, dr. Ornicki Wiktor z Krakowa, Radomski Antoni z Lidy.

## KOŚCIELNA

— Dzieło M. B. Powołań Dziś o godz. 8 m. 30 dla Członków Dzieła Matki Boskiej Powołań odbędzie się w koście. św. Jerzego wspólna Msza św. wieczorem zaś o godz. 6 przy zaul. Bernardyński Nr. 8 m. 2 zebranie ogólne.

## NAUKA

— Kursy Języków Obcych dla do rosyjskich w lokalu Instytutu Nauk Han dlowo - Gospod., ul. Mickiewicza 18, gmach B-ei Jąbłkowski, przyjmują w czasie od 17 — 20 godz. zgłoszenia na Kursy Języków angielskiego (Basi - English), francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego i korespondencji handlowej w obcych językach. Tel. 14-14. Żądajcie prospektu.

— Wanda Feyn otwiera szkołę rytmiki, gimnastyki tanecznej i tańca scenicznego.

Ziuta Buczyńska, znakomita tancerka polska, da w tej szkole szereg lekcji pokazowych. Szczegóły wkrótce.

Informacje Zakretowa 30-b godz. 10 do 12 i 16 do 17.

— Roczny kurs modniarstwa przy Państwowym Żeńskim Gimnazjum Krawieckim w Wilnie (ul. Królewska 8, ogród po-Bernardyński) zostanie uruchomiony dnia 1 października 1936 r.

Program kursu obejmuje: kapelusznictwo, kwaciarstwo i drobną konfekcję. Zajęcia codziennie od 8 do 14. Opłata miesięczna 10 zł.

Zapisy kandydatów od lat 18 przyjmowane są codziennie w sekretariacie Gimnazjum w godz. 10 — 12.

— Dyrekcja Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego w Wilnie podaje do wiadomości P. T. Klienteli, że pracownia szkolna wznowiła przyjmowanie zamówień na wszelkie prace, wchodzące w zakres krawieczyny damskiej i dziecięcej.

Zamówienia przyjmuje kierowniczka warsztatów we wtorki, czwartki, piątki i soboty w godz. 12 do 14 w lokalu Gimnazjum (ul. Królewska 8, ogród po-Bernardyński).

## AKADEMICKA

— Sodalicja Marjańska Akademików USB w Wilnie. Zarząd Sod. M. A. wzywa sodalisów obecnym w Wilnie do zgłaszania się w ognisku sodalicji (Wielka 64). Dyżury odbywają się codziennie od 17-ej do 19-ej.

Dla nowostępujących kolegów Sod. M.A. zorganizowała informatorium codziennie w godz. 10 — 12,30 i 17 — 19-ej.

## ZARZĄD

## RÓŻNE

— Zarząd Bratniej Pomocy Pol. Młod. Akad. USB. poleca fachowych korepetytorów i pracowników biurowych i prosi aby zgłoszenia kierować do Biura Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24) w godz. 13 — 15 i 19 — 21.

— Podziękowanie. Zarząd Tow. Przyjaciół Dzieci w Wilnie składa ni niejszem najserdeczniejsze podziękowanie wysokiej Izbie Adwokackiej i J. W. notariuszowi Adamowi Jundzi-Howi za ofiarę 500 (pięćset) zł. na rzecz Towarzystwa.

## TEATR I MUZYKA

— Dziś w niedzielę o godz. 7-ej wieczorem T-wo Miłośników Sceny Kat. im. św. Genezjusza odegra we własnej sali przy ul. Wilkomińskiej Nr. 1 sztukę „Cieniasz się dużym powodem” pt. „Genowefa”. Upraszają się Szan. Publiczność o jak najliczniejsze przybycie.

— TEATR MUZYCZNY „LUT-NIA”. „Teresina” po cenach znizowanych. Dziś o g. 4 pp. i o g. 8,15 w me lodyna op. O. Straussa „Teresina”.

— Ceny na obydwu przedstawieniach — znizowane.

— „Słodki kawaler”. W przygotowaniu światła op. Falla „Słodki kawaler” w reżyserji M. Tatrzańskiego, kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach W. Szepeńskiego.

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dziś w niedzielę na popołudniowym przedstawieniu (o g. 4.15) po cenach propagandowych — powtórzenie nadzwyczaj wesołej, pełnej słownego humoru, pogody i sentymentu, świetnej komedji F. Ganderi „O pięć minut za późno” („Góra serca”).

— Wieczorem (o godz. 8.15, dana będzie po raz 3-ci nowość repertuaru znakomita komedja „Stare Wino”.

— Ceny miejsc zwyczajne — udzielone znizki ważne.

— TEATR MIEJSKI Z WILNA. — gra dziś 27 września w Nowogródku światną komedję G. Forzona „Dar Poranka” z Lili Zielińską i W. Seibrem w rolach głównych.

— TEATR REWJOWY LITERACKO - ARTYSTYCZNY „NOWOŚCI”. Dziś, niedziela 27 września ostatni dzień wesołego programu rewjowego pt. „W górę od gwiazd” z udziałem całego zespołu.

(Dokończ. kroniki wileńskiej na str. 8).



## GŁOSY CZYTELNIKÓW

## „Stoimy w obliczu kłęski społecznej”

Szkolnictwo powszechne jest jednym z zasadniczych warunków demokracji. W zaraniu niepodległości Naczelnik Państwa J. Piłsudski wydał dekret o przymusowości powszechnego nauczania w zakresie szkoły powszechnej. Różne koleje przeszło owo czasu nasze szkolnictwo powszechne. Były lata dobrej koniunktury budowało się szkoły, budowało się czystość „pałace” nie tam gdzie trzeba, potem przyszło przesilenie gospodarcze. Zadłużone Samorządy przestały budować nowe gmachy szkolne.

Doszlśmy wreszcie do katastrofalnego stanu: zwykła urodzin w latach powojennych od r. 1927/28 do roku 1937/8 zwiększa liczbę dzieci w wieku szkolnym o przeszło 2.000.000. W chwili obecnej ilość dzieci w wieku szkolnym wynosi 5.500.000. Z liczby tej zgórą milion dzieci pozostaje poza szkołą powszechną.

Nie myślimy jednak że te 4.500.000 dzieci uczęszczających do szkół nie są przedmiotem troski społecznej i że możemy je uważać za całkowicie zabezpieczone od analfabetyzmu. Budynki szkolne zbudowane w okresie prosperity są nieliczne, olbrzymia ich większość znajduje się już w fatalnym stanie i nie odpowiada najskromniejszym nawet wymogom higieny. Przeciwnie nauczyciele nie mogą w takich warunkach podać swemu zadaniu, zwłaszcza zaś, że na jednego nauczyciela wypada przeciętnie około 70-cio dzieci, a nawet niejednokrotnie na wsiach stosunek ten dochodzi do 150 dzieci na jednego nauczyciela. Dzieci chłopskie i robotnicze, żyjące w strasznych warunkach materialnych wynędzniałe głodne i chore wilek rzeczy trudniej się uczą, a tem samem wymagają większej pieczołowitości ze strony pedagogów. I tu leży źródło niebezpieczeństwa jeszcze gatunku analfabetyzmu: analfabetyzmu wtórnego z którym spotykamy się w Polsce coraz częściej, czego najlepszym dowodem są doświadczenia wojska, wykazujące konieczność prowadzenia nauki czytania i pisania wśród poborowych nawet w wypadkach, kiedy ci poborowi ukończyli szkoły powszechne.

Stoimy więc w obliczu kłęski społecznej. Z jednej strony rosnąca analfabetyzm wtórny, z drugiej zaś groźna liczba miliona dzieci skazanych na analfabetyzm gdyż Państwo nie może dać im znaleźć miejsca w istniejących szkołach. Zjawiska tego nie wolno lekceważyć. Nie może go lekceważyć nikt komu droga jest przyszłość Polskiego Państwa. Bo analfabetyzm kryje groźbę powrotu do przedrozbirowej tradycji, kiedy ciemnota olbrzymiej większości społeczeństwa wpełnęła Państwo do zdawna przygotowanego grobu. W Polsce przedrozbirowej utrzymanie chłopów w więzach ciemności było wyrazem tendencji najpamiętniejszego utrwalenia nierównego składu sił społecznych, stanowiącego fundament panowania szlachty. Wszelki dopływ oświaty na wieś stanowiłby pierwszy wyłom w niewoli pańszczyźnianej i możliwość wyzwolenia chłopów z pod tej władzy. To co dawniej stanowiło tendencję powrótka obecnie w formie fatalnego błędu, wywołanego naszą nieścisłą polityką „przystosowania” i „zaciśnięcia pasa”. Z roku na rok obniżając poziom naszego życia gospodarczego, obniżamy równolegle poziom życia kulturalnego. Z roku na rok jesteśmy, wyrażając się lapidarnie — coraz ubożsi i głupszy. Z założeniami rękami czekamy na zakończenie jakiegoś mitycznego kryzysu i ze spokojem patrzymy na wstępujące pokolenia analfabetów. Chwytni jesteśmy śmieśnawych środków w obawie tak zwanego „sztucznego nakręcania koniunktury” a tym czasem w bardziej sztuczny sposób nakręcamy budżet, pozabawiając się możliwości zaspokojenia najelementarniejszych potrzeb. Dziś szkoła na wsi, — szczególnie w województwach wschodnich i południowych, znajduje się w stadium zupełnego upadku. Chłop nie da swemu dziecku na kupno podręcznika szkolnego, nie da, bo nie ma. O dalszym niż szkoła powszechna kształceniu mowy być nie może. Z czego opłacać także administracyjną w gimnazjum czy czesne na uniwersytecie? Jak zresztą utrzymać się w dalekim mieście?

Tak więc w dół od jakichkolwiek ośrodków promieniowania kultury występują dzieci chłopskie. Zamknięte w beznadziejnej nędzy swojej wioski młode pokolenie nie stanowi w stosunku do wioski tej elementu postępu, nie może wnieść w jej życie żadnych nowych wartości. Gorzej! Pokolenie to rozwija się w warunkach cięższych jeszcze niż pokolenie poprzednie.

Ale zrównoważenie budżetu oświaty jak to było poprzednio, kosztem milionów analfabetów zemści się i zemścić się musi. Ponowne zwężenie równowagi społecznej wyda jaknajfatalniejsze owoce. A dziś równowaga ta jest już zachwiana. Ciemny i zagłodzony chłop nie bierze zupełnie udziału w życiu społeczno — państwowym, pracując na opłacenie podatków i na tem kończy się jego rola w odródnionej Ojczyźnie. Oto nasz błąd fatalny. Zamiast wyciągnąć chłopów na wyższy poziom rozwoju, dać mu dostęp do oświaty i kultury, zlekceważyliśmy go, uczyniliśmy z niego ofiarę przemijających i sztucznych koncepcji gospodarczych, zaoszczędziliśmy na nim, aby załatać budżet. Zlekceważyliśmy te olbrzymie zasoby sił i możliwości jakie od wieków drzemią w duszy ludu, nie dając im w odródnionem Państwie drogę uzewnętrznienia się.

Krew dług, jaki u chłopów zaciągnęło przedrozbirowe państwo nie został dotąd spłacony. Obyśmy go spłacić zdołali, nim chłop sam zacznie nam wystawiać rachunek.

Miroslaw Karawan.

Romantyk za kulisami  
Trzy słowa z Włodzimierzem Boruńskim

Ruch, życie, tempo. Co chwila ktoś przebiega na scenę, lub ze sceny. Bufetowa niesie herbatę, ktoś się rozsiadł, ktoś zaklął, a od strony widowni rozlega się co chwila burza braw. W kącie na kurytarzu stoi koń. Jedyne stworzenie tutaj, które się ani razu nie rozeźmiało.

Jestem za kulisami teatru „Nowości” i szukam reżysera.

Za jakąś kotarą odkrywam Boruńskiego. Daje dyspozycje inspicjentowi.

Boruński jest pedantem sceny, niezmordowany jako reżyser czuwa nad całością.

— Może mi pan powie coś o sobie?

Po twarzy miłego komika przebiega grymas, jakbybyś uśmiech. Uśmiech ten przypomina trochę nieboszczyka, któremu proponują by załaził Continental.

— O sobie? — odpowiada — obawiam się, że pan wybuchnie śmiechem, gdy panu powiem, że jestem romantykiem. Jakkolwiek nie posiadam warunków na amanta. Ciągłe się kocham, albo chcę się kochać...

— A stan obecny?

— Chciałbym jeszcze raz, bo raz już chciałem — jak się mawia w szkole. Pragnąłbym jednak, aby poko-

chała mnie jakaś kobieta, nie jako komika ze sceny, ale, że się tak wyrażę: jako człowieka prywatnego, „z urodą”...

— Lubi pan marzyć...

— W Krakowie zakochałem się w pewnej krakowiance, ale krakowianka nie kochała mnie, lecz kochała śmiech...

— Pan jest trochę za szczupły...

— Za szczupły? Panie drogi, ja jestem tak chudy, że gdy stanę pod prysznicem, to muszę biegać od kropelki do kropelki, żeby zmoknąć...

— To rzeczywiście tragedia...

— Ale mimo to nie tracę nadziei...

Panie, może pan zna jakąś miłą sentymentalną kobietę w Wilnie. Stworzyłbyś idealną parę, wzdechającą i śmiertelnie zakochaną. Ona dawałaby mi z kosza maliny, a ja jej kwiatki do wianka... Pamięta pan to z Mikiewicza...

— Pamiętam...

— Pastereczka, sielanecka, ptaszeczki, słoneczko, lazury... Ale przepraszam pana... Muszę już iść i kupić większą partię radiowych słuchawek...

— A o tej kobiecie niech pan pomyśli, albo niech pan napisze... Może się zjawi...

gamma.

## Od Administracji

W ciągu drugiej połowy września wysłany naszym Sz. Sz. prenumeratorem, którzy zalegają w prenumeracie, rachunki na należności z tytułu abonamentu do 1 października.

W celu uniknięcia przerw w dostarczaniu pisma, uprzedzamy tych wszystkich pp. abonentów, którzy na nasze rachunki nie zareagują i do dn. 1 października należności za prenumeratę nie opłacą, że z dniem tym wysyłka pisma zostanie IM BEZWZGLĘDNE wstrzymana.

## Seans z Ekierką

Słuchowisko R. Zrębowicza — Radjo, Warszawa 24 bm.

Bezprzeznaczny wdzięk tego słuchowiska polegał przede wszystkim na doskonałej reżyserji i zrozumieniu przez autora i wykonawców tła dawnej Warszawy, bawiącej się pozornie beztrosko w znanych salonach p.p. Łuszczyńskiego.

Skrząca się i rubaszny nieco humor i dowiecipienie enfant terrible zebrania hr. Rzewuskiego, zabawy towarzyskie i rozmowa z duchami przy pomocy okierki, wiadomość o aresztowaniach zarządzonej przez moskali, która przeszła przez rozżalone i rozśpiewane grono wiewem przerażenia, następnie wybuch pytań i symboliczna odpowiedź — odegranej przy końcu Etiudy Rewolucyjnej Szopena — wszy-

stko to wytworzyło tak niezbędny przy wysłuchiowaniu produkcji Teatru Wyobraźni nastrój i oddało w bardzo ciekawy sposób specyficzną aurę Warszawy z drugiej połowy XIX wieku.

Ten obrazek bezpretensjonalny — zgrabny i powinny — nasunął może nieco luźną myśl: jak ważne jest w dziedzinie słuchowisk umiejętne skłajanie dialogów z muzyką. Symbolizacja muzyki i mowy, współpraca kompozytora z autorem, wydobycie przez melodię wagi słów i nadanie im barwnych tonacji — oto droga, po której niebawem idzie Teatr Wyobraźni.

H. Ł.

## JACHTEM DO SZWECJI

## II.

## W SZWECJI.

Sztorm szalejący pięć dni zmusił nas do dłuższego pobytu w Visby. Ale chyba nikt z nas nie myśli, że zmarowaliśmy ten czas wyłącznie na oczekiwanie pogody. Zwiedzaliśmy Visby i ustawicznie byliśmy odwiedzani. Codziennie podejmowaliśmy u siebie gości, z których najwięcej rzeczowego zainteresowania nam okazali Szwed Nils Guttentwig, jachtman doskonale znający Gdynię i nasze żeglarnictwo, oraz korespondent z Kanady.

Interesowali się oni dosłownie wszystkim szalejącym godzinami spędzając w naszym towarzystwie. Szwedzi są bardzo gościnni i lubią Polaków. Okazywali nam to przy każdej sposobności. Jest zupełnie rzeczą pewną, że nasza wyprawa była jedną z tych, które przyczyniają się do zbliżenia i zbratania ludzi mających morze i jachty. Mieszkańcy Visby znają Polaków i szczerze mówią, że serdecznie cieszą się ilekroć zobaczą polską banderę w swym porcie. Staraliśmy się reprezentować naszą ojczyznę tak, jak umieliśmy najlepiej.

Gdy opuszczaliśmy port, kilkanaście osób żegnało nas, tak serdecznie, jak bliska rodzina żegna swoich, daleko odjeżdżających.

Wyruszyliśmy na Kalmar.

## WALKA Z WICHREM.

Znowu piękna księżycowa noc i dziwne blaski złotawozielone, gładkie i chropawe, nie mające w sobie nic z banalnego srebra. Wiatr zaczął wzmagać się i zmienił kierunek na zachód. Jacht nasz znacznie przehylił się i zaczął walczyć z falą. Walka była trudna, bo inny kierunek fali, a inny wiatru. Wściekle gryzły z szataniskim sprytem i szybkością zmywały pokład. Przez szczerline zamknięte skajlaty i lukówieściowe, chwilami wdzierały się wiały wody. Lampy pogasły. Woda w całym jachcie dosięgała pół metra,

## KATASTROFA TEMIDY.

Kapitan decyduje zmienić kurs na Gdynię, bo w ten sposób popłyniemy z wiatrem i falą, dzięki czemu unikniemy zalewania pokładu. Po zmianie kursu natychmiast wyłusiliśmy wodę z jachtu i legliśmy na mokrych kochach, owinięci w mokre koce, w mokrych ubraniach, by choć chwilę odpocząć.

Zasnął wszyscy kamiennym snem. Tylko wachta czuwała.

O godzinie 11-ej rano, rozegrzani słońcem i rumem wspominaliśmy noc ubiegłą z takim uczuciem, jakby to był tylko sen przykrej.

Wiatr nie przekraczał 5-ciu. Dobra pogoda towarzyszyła nam aż do końca podróży.

W Gdańsku pożegnaliśmy się z „Wojewodą Pomorskim”. Uwieczniony w kanale, czeka na nowe rejsy. Ten piękny jacht zostanie zawsze w naszej pamięci pośrednika w brataniu ludzi z morzem i ludzi z ludźmi.

Pożegnaliśmy z żalem towarzyszy podróży.

Jeszcze spotkamy się. Władysław Sarnecki. A. Z. M.

DR. ZARCYN  
(Chirurg)  
powrócił.

## W terenie i na forach

Tryumfalny powrót k t. Janusza i por. Brenka



Obaj lotnicy w towarzystwie plk. Wolszlegera po przybyciu na dworzec Wschodni w Warszawie.

UROCZYSTOŚCI OTWARCIA  
XVII lekkoatletycznych mistrzostw  
Polski

W sobotę, nabożeństwem w Ostrzej Bramie rozpoczęły się uroczystości, związane z otwarciem mistrzostw Polski w lekkiej atletyce. Mszę św. celebrował J. E. Arcybiskup Metropolita wileński ks. Jalbrykowski, który po jej odprawieniu w podniosłych słowach życzył zawodnikom sukcesów, przytaczając słowa św. Pawła o kulturze fizycznej, która winna iść w parze z rozwojem duchowym.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz, a mianowicie: reprezentujący protektora zawodów gen. Kleberga — gen. Skwarczyński, woj. Bociński, przedstawiciele miasta wiceprezydenci Grodzicki i Nagurski, komendant D.O. War. płk. dypl. Janicki, przedstawiciele oddziałów garnizonu wileńskiego, organizacji i sportu.

Za ławkami, na których zasiadali przedstawiciele władz, ustawili się zawodnicy, wzdłuż chodników stanęły sztandary i proporce szkół i klubów sportowych. Publiczności, prawdopodobnie ze względu na fatalną pogodę, było bardzo mało.

Po nabożeństwie, zakończonem odśpiewaniem przez obecnych hymnu „Boże coś Polskę”... ustawili się pochód, który podążył na Ro-

ssę celem złożenia hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego. Na jego czele szła orkiestra 6 p.p. leg., następnie przedstawiciele władz sportowych i zawodników nieśli piękną wiankę kwiatów, na nimi szły sztandary i proporce i wreszcie członkowie Komitetu Honorowego, organizacyjnego i zawodnicy w zwartej kolumnie.

Po przybyciu na cmentarz Obronców Wilna ustawiono się przed Mauzoleum. Od środkowej bramy utworzył się szpaler. Chwila oczekiwania. Sygnał trąbki; ukazała się sztafeta z 6 przedstawieli wileńskich klubów sportowych (AZS, WKS „Smigły”, KPW „Ognisko”, Sokół, KSM) niosąca ogień z Żukowa. Ogniem tym zapalono cztery znicze, ustawione po rogach Mauzoleum, poczem przedstawiciele sportu lekkoatletycznego złożyli wiankę kwiatów. Nastąpiła 2-minutowa cisza, poczem zgromadzeni wysłuchali hymnu państwowego i Marsza 1-ej Brygady.

Na tem zakończono uroczystości poranne. Szczegółowe sprawozdanie z otwarcia mistrzostw na stadionie i samych zawodów zostanie podane w numerze jutrzejszym naszego pisma.

J. Ł. P.

Jędrzejowska szóstą tenisistką świata  
Lista najlepszych tenisistów słynnego Wallis Mye sa

LONDYN. Słynny teoretyk tenisowy Wallis Myers którego coroczne listy tenisowe uważane są przez świat sportowy za niemal oficjalną klasyfikację najlepszych rakiet świata, ogłosił listę za rok 1936. W liście tej poraz pierwszy uwzględniona jest Jadwiga Jędrzejowska, którą Myers sklasyfikował na 6-ej pozycji. Klasyfikacja ta jest niewątpliwie bardziej uzasadniona, niż klasyfikacja Gihou.

Lista Meyersa przedstawia się następująco:

- KLASYFIKACJA PANÓW:  
1) Fred Perry — (Anglia).  
2) Gottfried von Cramm (Niemcy).  
3) Donald Budge (Ameryka).  
4) A. Quist (Australja).  
5) Wilfred Austin (Anglia).

- 6) Jack Crawford (Australja).  
7) Wilmer Allison (Ameryka).  
8) Betsy Grant (Ameryka).  
9) Henrich Henkel (Niemcy).  
10) Vivian Mac Grath (Australja).

- LISTA PANI:  
1) Helen Jacobs (Ameryka).  
2) Hilde Sperling - Crahwinkel — (Dania).  
3) Dorothy Round (Anglia).  
4) A. Marble (Ameryka).  
5) Simone Mathieu (Francja).  
6) Jadwiga Jędrzejowska (Polska).  
7) Katherine Stammers (Anglia).  
8) Anita Lizana (Chili).  
9) Sarah Fabyan - Palfrey (Ameryka).  
10) Carolina Babcock (Ameryka).

Gramy w bridge'a  
Lekcja Nr 11

W dalszym ciągu zasad impasu notujemy:

- 4) Mając 10 kart w jakimś kolorze bez króla, należy impasować. Stosunek układów impasowych do nieimpasowych przy dziesięciu kartach przedstawia się jak 3 : 1.

- 5) Mając: stół: D,9,6,5  
ręka: A,4,3

gramy asa z ręki i małą w kierunku damy, jeżeli król nie spada kładziemy dziewczynkę. W żadnym wypadku nie wolno, co często zauważyliśmy u graczy początkujących grać damy ze stołu i impasować króla, gdyż 1) jeżeli król znajduje się u Y, położony on jego zgodnie z zasadą „honor na honor”, o której będziemy mówili dalej. A straciłby wtedy asa i damę, zyskując jedną lewą, oddaje dwie lewe na brakujących waleta i dziesiątkę.

- 6) Mając: stół: A,W,X  
ręka: D,X,X

impasujemy z ręki nie damą, lecz bloką.

- 7) Mając asa i króla w rękę, lub na stole, przy brakującej damie, przed zaimpasowaniem jej ściągamy jeden raz damy kolor; pierwsza lewa może dać ważne dane co do rozkładu kart. Nie impasujemy damy przy dziesięciu kartach w kolorze.

- 8) Mając: stół: K,X,X

ręka: A,W,10

Impasujemy waletem z ręki w kierunku króla.

Jeżeli dama nie spada kładziemy ze stołu króla i impasujemy do dziesiątki. Rozumowanie: Gdyby gracz X miał damę, musiałby niewątpliwie przebić ją waletem, widząc na stole króla z blokami, a nie wiedząc, gdzie znajduje się as i dziesiątka. Ten wypadek klasycznego impasu specjalnie polecamy pamięci brydżystów.

- 9) Mając w rękę króla, waleta i blokę, na stole same bloki, impasujemy, kładąc z ręki waleta.

Zasada ta jak i wszystkie przepisy przy impasie podlega zmianom w zależności od posiadanych wiadomości na podstawie licytacji.

- 10) Mając: stół: A,W,10  
ręka: X,X,X

impasujemy dwukrotnie, zakładając, że brakujące honory są podzielone.

- 11) Mając: stół: A,W,9  
ręka: X,X,X

kładziemy za pierwszym razem dziewczynkę.

- 12) Mając: stół: K,D,10  
ręka: X,X,X

impasujemy, kładąc za pierwszym razem damę. Jeżeli kontrpartner przebiję asem, po raz drugi kładziemy ze stołu dziesiątkę.

WILNO, 27 września.

W pierwszych dniach września wpłynęło do sekretariatu lwowskiego okręgowego Zw. Piłki Nożnej pismo od klubu lwowskiej Ligi Okręgowej „Ukraina” z prośbą przełożenia meczu Polonia — Ukraina, wyznaczonego na 1 listopada na inny termin, ze względu na przypadające, jak pisze „Ukraina”, na dzień ten „ukraińskiego święta narodowego”. Początkowo wydział gier i dyscypliny zgodził się na prośbę „Ukrainy” i zmienił terminarz rozgrywek w ten sposób, że dnia 1 listopada przeciwnikiem Polonii miała być Lechia. Lechia odmówiła jednak kategorycznie rozegrania w tym dniu meczu z Polonią, a to z tego względu, że, jak się okazało później dzień 1 listopada, uważany przez klub Ukrainy za ukraińskie święto narodowe jest w istocie rocznicą rozpoczęcia walk polsko — ukraińskich w 1918 r. Równocześnie zgłosił rezygnację jeden z członków wydziału gier i dyscypliny z Czarnych.

Wobec tych nowych okoliczności wydział gier i dyscypliny rozpatrywał ponownie sprawę Ukrainy, odrzucając tym razem prośbę klubu w sprawie przełożenia meczu na inny termin. Zarząd wydziału nie przyjął poza tem do wiadomości rezygnacji inż. Rembowski.

W odpowiedzi na to prasa ukraińska rozpoczęła gwałtowną kampanję przeciwko lwowskiemu władzom piłkarskim, zapowiadając, że Ukraina nie weźmie udziału w zawodach, wyznaczonych na 1 listopada.

## Dziś, w niedzielę

W WILNIE — Dalszy ciąg mistrzostw lekkoatletycznych Polski.

Dalszy ciąg narodowych zawodów strzeleckich.

W WARSZAWIE — Na stadionie Wojska Polskiego o godz. 15 mecz ligowy Legia — Pogon.

Z przed lokalu Ruchu o godz. 12-ej nastąpi start drugiego dorocznego wyścigu gazeciarzy na 50 km.

Poza tym odbędą się mistrzostwa klasy A, a w gnieździe 12 Sokola — przy ul. Skierniewickiej 18, wygłosi kierownicza olimpijskiej drużyny gimnastycznej kobiecej p. Gołaszewska odczyt o Olimpiadzie. Początek o godz. 13-ej.

W ŁODZI — Mecz o mistrzostwo Ligi ŁKS — Warta, międzynarodowe mistrzostwa tenisowe okręgu oraz mecze Warszawa — Łódź w zapasach, haseł i szczyptorniaku.

W KALISZU — Start propagandowy Kwaśniewskiej.

W KRAKOWIE — Mecz ligowy Wisła — Warszawianka, mecz o wejście do Ligi Cracovia — AKS i mistrzostwo Krakowa w 10-bój.

W LUBLINIE — Ogólnopolski motocyklowy rajd gwiazdysty.

W KATOWICACH — Mecz ligowy Dąb — Garbarnia i finał drużynowych mistrzostw tenisowych Polski pomiędzy Lwowskim Klubem Tenisowym a Pogonią. W ramach tego meczu dojdzie do rewanżowego pojedynku pomiędzy Hebdą a Tarłowskim.

W WIELKICH HAJDUKACH — Mecz ligowy Ruch — Śląsk.

W CZĘSTOCHOWIE — Mecz o wejście do Ligi Brygada — Smigły.

W POZNANIU — mecz hokeja na trawie pomiędzy Czarnymi a Danziger Hockey Club.

W ZAKOPANEM — Zawody pływackie na Jaszczurówce.

## ZAGRANICA

W Pradze Czeskiej — Mecz piłkarski Niemcy — Czechosłowacja.

W Budapeszcie — Węgry walczy z Austrią.

W Helsingforsie — Odbędzie się spotkanie Szwecja — Finlandia o prymat wśród państw skandynawskich.

W Krefeld — Druga drużyna Niemiec walczy z Luksemburgiem.

Następca Nurmięgo bije  
wciąż rekordy światowe

SZTOKHOLM. Uczeń i następca Nurmięgo Fin Gunnar Hoekert poblił wczoraj znowu rekord światowy, tym razem na dystansie 2-ch mil ang. Hoekert poprawił rekord Amerykanki Donalda Lasha z 8:58,4 na 8:57,4. Drugie miejsce w tym biegu zajął Szwed Jonsson wynikiem 8:57,8 (nowy rekord Szwecji).

13) Mając jeden honor (dame) na stole, drugi (króla) na rękę, czekamy na atak ze strony przeciwników. Jeżeli przeciwnicy zagrają młódkę, puszczaemy ją; jeżeli spada as mamy dwie lewe.

W następnej lekcji zasady pierwszego wyjścia (strzał) i t. d. Ugo.







# I DZIEŃ lekkoatletycznych mistrzostw Polski

W pierwszym dniu mistrzostw lekkoatletycznych Polski wyniki były następujące:

**BIEG 110 MTR. PRZESZKODAMI** — weszli do finału:  
Z przed. I: 1) Kaszubowski (AZS. Poznań) — 16,8 sek., 2) Maciaszczyk (Sokół Łódź) — 18,3 sek., 3) Joczys (Kresowia Białystok) — 17,7 sek.  
Z przed. II: 1) Pajsker (Legia) — 16,2 sek., 2) Wietorek (Śmigły Wilno) — 16,8 sek., 3) Niemiec (Pogoń Lwów) — 16,4 sek.

**PRZEBIEGI 100 MTR.**  
Do finału weszli:  
Przed. I: 1) Trojanowski II (AZS. Warszawa) — 11,5 sek., 2) Zieliński (Ognisko Wilno) — 11,7 sek.  
Przed. II: 1) Zastona (Sparta Białystok) — 11,4 sek., 2) Łada (WKS. Legia Warszawa) — 11,6 sek.  
Przed. III: 1) Łopuszyński Jan (KS. Polonia Warszawa) — 11,3 sek., 2) Downarowicz Jerzy (WKS. Legia Warszawa) — 11,4 sek.

**PRZEBIEGI 400 MTR.**  
Do finału weszli:  
Przed. I: 1) Szeiler (KS. Warszawianka) — 53,7 sek., 2) Metelski (AZS. Warszawa) — 54,0 sek.  
Przed. II: 1) Kucharski (Pogoń Lwów) — 52,5 sek., 2) Brachociński (KS. Warszawianka) — 54,4 sek.  
Przed. III: 1) Kocan (Sokół I Bydgoszcz) — 59,8 sek., 2) Tietze (BKS. Polonia Bydgoszcz) — 59,7 sek.

## (POCZĄTEK NA STR. 5-EJ)

Dziś trzy przedstawienia: o godz. 4, 6,30 i 9,15.  
Nowa premiera w „Nowościach”. Tradycyjnym zwycięzcom również i najbliższa premiera rozwija odbędzie się w poniedziałek. Tym razem pod hasłem „Miłość i auto” ujrzymy naszych artystów z których część w tym programie zakończy swe występy w Wilnie.

## CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — „Robin Hood”.  
HELIOS — „Bandra”.  
PAN — „Jadzia”.  
ŚWIATOWID — „Jej Eksceleńcja Babka”.

## NOTATKI RADJOWE

**TRANSMISJA ZE STADJONU**  
W niedzielę Rozgłośnia Wileńska trasmituje o godz. 15.40 na wszystkie stacje fragment zawodów Lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski.

## Programy radiowe

**WILNO.**  
Niedziela, dnia 27 września 1936 r.  
8,55 Program dzienny. 9,00 Muzyka skandynawska (płyty). 10,00 Transmisja Mszy św., odp. na walach przy klasztorze Jasnogórskim. 11,45 Życie kulturalne miasta i prowincji. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał. 12,03 1000 taktów muzyki w wykon. zesp. St. Rachonia. W przerwie o 13,00 „Moskiewski lokaj”. 14,30 Audycja dla wsi. 14,45 „Jarmark w Sarnach” pog. Zofii Kelus — Lipkowskiej. 15,00 Koncert w wyk. Zygmunta Wajnberga. 15,15 Koncert reklamowy. 15,35 Reklama. 15,40 Tran. frag. — z Mistrzostw lek. Polski 16,00 Muzyka operowa (płyty). 16,45 Koncert orkiestry wojskowych. 17,30 Słuchowisko „W dworcu na Nowolipkach”. 18,00 Podwieczorek przy mikrofonie. 20,00 Muzyka z płyt. 20,25 „Poetka złotych wizji” — audycja poetycka. 20,40 Przegląd polityczny. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 „Jesteś zadowolony powiedz drugiemu” — wesola fala. 21,30 Utwory Klaudjusza Debussy. 22,00 Wiadomości sportowe ogólne. 22,15 Wileńskie Wiadomości Sportowe. 22,20 Koncert.

## RZUT MŁOTEM.

1) Węglarczyk (Sokół Chorzów) — 40,97 mtr., 2) Kiepiński (Sokół I Bydgoszcz) — 39,85 mtr., 3) Wietorek (Sokół I Bydgoszcz) — 39,59 mtr., 4) Fiszler (Krusche & Ender Łódź) — 26 mtr., 5) Radwanowicz (KS. Warszawianka) 25,20 mtr., 6) Müller (AZS. Warszawa) — 22,63 mtr.

## BIEG 10.000 MTR.

1) Noji (WKS. Legia Warszawa) — 31:41,4 sek., 2) Jankowski (RKS. Zagiew Warszawa) — 32:59,6 sek., 3) Hartlik (KS. „Stadion” Chorzów) 33:01 sek., 4) Wirkus (KS. Warszawianka) — 33:08,0 sek., 5) Wiśniewski (KS. Warszawianka) — 33:59,2 sek., 6) Romanowski (KS. Warszawianka) — 34:24,2 sek.

## SKOK O TYCZSIE.

1) Klemczak (AZS. Poznań) — 3,90 mtr., 2) Moronczyk (KS. Warszawianka) — 3,80 mtr., 3) Zakrzewski (BKS. Polonia Bydgoszcz) — 3,40 mtr.

## BIEG 800 MTR.

1) Kucharski (Pogoń Lwów) — 1:58,2 sek., 2) Maszewski (WKS. Legia Warszawa) — 1:59,4 sek., 3) Zieliński (Ognisko Wilno) — 2:00,5 sek., 4) Majewski (AZS. Warszawa) — 2:01,0 sek., 5) Mułak („Skra” Warszawa), 6) Skowronski (KS. Warszawianka), 7) Staniszewski (KS. Supraśl), 8) Neubauer („Sport Club” Grudziądz).

## FINAL BIEGU 100 MTR.

1) Zastona (Sparta Białystok) — 11,0 sek., 2) Trojanowski II (AZS. Warszawa) — 11,0 sek., 3) Łopuszyński (Polonia Warszawa) — 11,4 sek., 4) Zieliński (Ognisko Wilno), 5) Downarowicz (Legia Warszawa), 6) Łada (Legia Warszawa).

## FINAL BIEGU 400 MTR.

1) Kucharski (Pogoń Lwów) — 51,2 sek., 2) Metelski (AZS. Warszawa) — 53,5 sek., 3) Brochocki (KS. Warszawianka), 4) Kocan (Sokół Bydgoszcz), 5) Tietze (BKS. Polonia Bydgoszcz).

## SKOK WDAL.

1) Hankle (KS. Warszawianka) — 7 mtr., 2) Hoffman (AZS. Poznań) — 6,85 mtr., 3) Sikorski (SKS. Fort Bema Warszawa) — 6,69 mtr., 4) Pławczyk (AZS. Warszawa) — 6,64 mtr., 5) Wietorek (Śmigły Wilno) — 6,25 mtr., 6) Mozołewski (Widzew. Man.) — 6,22 mtr.

## RZUT DYSKIEM.

1) Gieratto (KS. Warszawianka) — 42,23 mtr., 2) Pławczyk (AZS. Warszawa) — 40,80 mtr., 3) Kozłowski (Śmigły Wilno) — 39,70 mtr., 4) Miller (AZS. Warszawa) — 37,62 mtr., 5) Hoffman (AZS. Poznań) — 37,35 mtr., 6) Zienkiewicz (PPW. Wilno) — 37,12 mtr.

## BIEG 3.000 MTR. Z PRZESZKODAMI.

1) Flis (KS. Zw. Strzelecki Lublin) 10:19,5 sek., 2) Bodal (AZS. Warszawa) — 10:31,4 sek., 3) Jurkowski (KS. Polonia Warszawa) — 10:39,2 sek., 4) Strzałkowski (WKS. Jagielonia Białystok) — 10:41,0 sek., 5) Cybulski (KS. Warszawianka), 6) Iwaszczyński (W. K. S. Grodno).

Jutro dalszy ciąg mistrzostw o godzinie 13-ej (a nie o 12-ej, jak pierwotnie podawano).

# CASINO

## Uwaga! Rodzice i dzieci!

Początek o 12-ej. Film dla wszystkich

# ROBINHOOD

## Z ELDORADO

Przewyższa „VIVA VILLA”. — W roli tytułowej WARNER BAXTER. — Potężny film o nieustraszonych rycerzach nowego świata! Upajające melodje. Efektowne tańce. Dwie godziny emocji, napięcia i silnych wrażeń. Nad program: kolorowy dodatek „Białe psaczki” i najnowsze aktualja. Pocz. seansów punktualnie 4, 6, 8 i 10. Bil. honor. bezwzgl. nieważne.



Czy chcesz usłyszeć kilka ciekawych i pożytecznych słów o Twoim charakterze, zdolnościach i przeznaczeniu — z ust wielkiego starca uczonego mędra, redaktora Szyllera-Szkolnika, psycho - grafologa, wielkiego znawcy duszy ludzkiej. Podaj telefonicznie datę urodzenia. Szyller-Szkolnik zakomunikuje w celach naukowych zupełnie bezpłatnie Twoje dobre dni, liczby, daty. Wskaże szczęśliwy numer losu Loterii Państw. Telefonuj: 8-96-09. Na odpowiedź piśmienną podaj datę urodzenia, załącz ogłoszenie (50 groszy znaczkami po cztowem). Redakcja „Świt”, Warszawa, ul. Żulińskiego 9, m. 2. Oddz. S.

Sygnatura 706 - 36

## Obwieszczenie o licytacji RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru 3-go Władysław Cichoń mający kancelarię w Wilnie ul. Jezuińska Nr. 8 m. 2 na podstawie art. 602 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 września 1936 r. od godz. 11-ej w Wilnie ul. Strycharska odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z 100.000 sztuk cegły hudo- wlanej wypalonej oszacowanych na łączną sumę zł. 4.000 gr. —

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 22 września 1936 roku.

Komornik: W. Cichoń

## ŻADAJCIE

we wszystkich aptekach  
składach aptecznych szanownego  
środku ad odcisków

**PROW. A. PAKA**

Sygnatura 459-36

## Obwieszczenie o licytacji RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 9 rewiru Władysław Matuchniak mający kancelarię w Wilnie ul. Zygmuntońska Nr. 4 — 6 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 października 1936 r. o godz. 10 — 14 w Wilnie, ul. Mickiewicza 29 Bank Tow. Spółdzielczych i ul. Mickiewicza 36 — 14 — kancelaria Notariusza Jundziła odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należącej do funduszu po zmarłym Aleksandrze Różnowskim składających się z kasy ogniotrwałej, maszyn do pisania, mebli kancelaryjnych, umeblowania, ubrania, pościeli oszacowanych na łączną sumę zł. 1569 gr. 30.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 16 września 1936 r.

Komornik: Wł. Matuchniak

## calet noz

niemiecka 19 poleca  
paniom:  
wielki wybór materiałów na płaszcze, kostjmy i suknie  
najnowsze wyroby i desenie —  
panom:  
największy wybór najlepszych bielskich materiałów  
na płaszcze i ubrania.



**Nowootwarta Biblioteka**  
(Wypożyczalnia książek)  
Zorganizowana w składowym nowocześnie  
bieltrystycznym oraz lekarni dla młodzieży. **MICKIEWICZA 24-5. Czynna 9 r. — 7 w.**  
Warunki bardzo dostępne.

**TANIO — WĘŻNY, JEDWABIE SUKNA — H. Nożyce**  
W lno, Niemiecka 5

## Lekarze

**DOKTOR**  
**JÓZEF FELDSZTEJN**  
Stomatolog  
(Choroby jamy ustnej i zębów)  
Przyjmuje 4 — 7  
Wileńska 16, telefon 15-30

**D-r JADWIGA ANFOROWICZ-SZCZEPANOWA**  
Choroby skórne i weneryczne.  
Zamkowa 3 m. 9.  
Przyjmuje w godz. 8-9, 12-1 i 4-7

**Dr. WOLFSON**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, Wileńska 7, telefon 10-67, od godz. 9-1 i 5-8.

**Dr. Zygmunt KUDREWICZ**  
Choroby weneryczne — syfilis, skórne moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8-1 3-8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19-60.

## Kupno i sprzedaż

**Herbarz szlachty litewskiej** chciałbym kupić okazjnie. Oferty pod „A. M.” Admin. „Słowa”.

**Szkolne obuwie, fartuszki, swetki, teczki, pończoszki, gimnastyczne pantofle, spodniki — poleca W. NOWICKI, Wilno, Wielka 30**

**DOM murowany — osobniak z ogrodem w dobrym punkcie** sprzedaje się. Pośrednictwo wykłuczone. Adres w Administracji

**PIANINO lub fortepian** kupić bez pośredników Niemiecka (22 front)

Początek o godz. 12-ej  
**Film polski dla wszystkich** dozwolony!  
**Kolosalne powodzenie**

# SMOSARSKA

jako „JADZIA”

Kolorowa rewja i najnowsze aktualja w nad programie.

Uprzejmie prosimy o przybycie na wcześniejsze seanse. Początek seansów punktualnie: 12, 2, 4, 6 i 10.

**HELIOS** Najaktualniejszy film doby obecnej pred. franc. 1936 r.

**„Sztandar” BANDERA**  
tyt. oryg.  
(Ludzie bez tury) Film z życia Legji Cadzowieńskiej w Marokko. W rol. głowa Anabela i Jean Gabin na czele gwiazd. Nadprogram: Atrakcja kolorowa oraz aktualja. Początek seansów o 4-ej.

„NOWOŚCI” (dawn. Rewja z ul. Ostrobramskiej) Ludwisarska 4).

Bilcon 25 gr. Dł. 13 ostatni dzień arcywesołej rewji p. t. „W górę do gwiazd”. W niedzielę 28 XI premiera filmu „Miłość i auto” z udziałem piosenkarza i parodysty Karola Hanusza, komika Laskowskiego, primadonny Meli Grabowskiej, Ireny Różnińskiej, Włodzimierza Boruńskiego, oraz świetnego baletu Konrada Ostrowskiego z primabaleriną Topolnicką i Miszczykiem. Ciekawe inscenizacyjne pomysły, piosenki, tańce i humor, piękne dekoracje W. Zalewskiego — gwarantują miłe spędzenie wieczoru. Codziennie 2 przedstawienia 6,30 i 9,15.

**„JEJ EKSCYLENCJA BABKA”** (Angielskie wesele)  
W rol. gł. królewska para kochanków **ADOLF WOHLBRUECK, RENATA MUELLER.**

Oryginalna treść. Zabawne sytuacje. Olśniewająca wystawa. Mistrzowska reżyseria. Nadprogram: Aktualja.

**MILJONY**  
zachwyconych widzów na całym świecie pozyskał sobie  
przecudny film uśmiechów i łez

# MAŁY LORD FAUNTLEROY

w-g znanej powieści Burnetta.

Następny program w kinie „HELIOS”.

## LEPIOPASKI

Wileński Spółdzielczy  
Syndykat Rolniczy  
w Wilnie, ul. Zawalska 9. Tel. 323.

**DRZEWA OWOCOWE**  
poleca w wielkim wyborze ogrodnictwo  
**W. WELER**  
Wilno, Sądowa 8. Tel. 10-57.  
Sz. K. L. zapraszamy odwiedzić nasze  
szkoły. Cenniki wysyłamy bezpłatnie

**DOM letnisko** na wykończeniu 8 pokojowy, 3 ha ziemi, połowa pod sosnowym lasem, strumyk, staw nadające się do kąpieli i zarybienia sprzedam w Kolonji Magistrackiej N. 11 Józef Sawcz.

**POSZUKUJĘ ROWERU** męskiego (balonówki) używanego. Zgłoszenia do Redakcji S. C.

**TURBINY WODNE „Francisa”**, walcy, kamienie transmisje dostarcza na dogodnych warunkach firma G. Kindt, — Radom. Po wszelkie informacje prosimy zwracać się do p. St. Stoberskiego — Wilno, ul. Poznańska 2-2.

**FOTO-APARAT „Leica”**, chromow. ostatni model sprzedają się ul. Tatarska 1 m. 14 od 4 — 7 wiecz.

**OKAZYJNIE** perski piękny kot do sprzedania. Garbarska 1, m. 25.

**WYSPRZEDAŻ** braków landrynek à 1.20. Polecamy zefiry i rachat-lucum Fabryka czekolady „Nemi”. Dąbrowskiego 3.

## Lokale

**Pokoju komfortowego (łazienka)** w chrześcijańskim domu poszukuje pan. Oferty do Administracji sub M. M.

**Poszukuję mieszkania 2-3 pokojowego od 1 października.** Oferty kierować do Admin. „Słowa” pod „Mieszkanie”.

**Dwa pokoje umeblowane**, wygodny, do wynajęcia Portowa 19 m. 11.

**DO WYNAJĘCIA** luksusowy pokój ze wszelkimi nowoczesnymi wygodami i utrzymaniem. Tanio. Montwiłowska 14

**MIESZKANIE** 4-pokojowe, suche, słoneczne, za 60 zł. mies. Kazimierzowski 11.

**DO WYNAJĘCIA** 2 mieszkania 9 pokojowe nadające się na biuro, pensjonat i t. p. W. Pohulanka 14. Dom Banku Związku Spółek Zarobkowych.

**POSZUKUJĘ POKOJU** za lekcje francuskiego, niemieckiego lub muzyki. — Oferty do Adminstr. sub. „Za lekcje”.

**POKÓJ z NIEKREPUJĄCEM** wejściem, wszelkimi wygodami z używalnością telefonu do wynajęcia dla samotnego (ej) Antokolska 50 m. 2.

**POKÓJ** od wynajęcia słoneczny, ciepły z elektrycznością i osobnym wejściem Dąbrowskiego 3 m. 2.

**POKÓJ** z wygodami, może być z używalnością kuchni. Królewska 5, m. 23. Front.

**POKOJE 2, 3 z używalnością** kuchni, lub z całodz. utrzymaniem, z łazienką DO WYNAJĘCIA ul. św. Jakóbska 10 m. 4.

**MIESZKANIE** 5-cio pokojowe z wygodami do wynajęcia Kasztanowa 4 Pokażę dozorca.

**MIESZKANIE** 4-pokojowe z kuchnią, ze wszelkimi wygodami do wynajęcia, ul. Ciasna, dom nr. 3 m. 7, przy ul. Mickiewicza.

**2 POKOJE** z kuchnią i wygodami niski parter. Centralne ogrzewanie, świeżo odremontowane do wynajęcia tanio. — Montwiłowska 14.

**3 POKOJOWE** mieszkania, ze wszystkimi wygodami do wynajęcia Krakowska 51 tel. 15 - 10.

**3 POKOJE** z wygodami z używalnością kuchni dla małej rodziny, bez małych dzieci J. Jasińskiego 7.

## Nauka

**M. Abramowiczówna**  
jęz. francuski  
**powróciła**  
Piaskowa 12 m. 6.

Po długotrwałym pobycie we Francji udzielam lekcji francuskiego za skromną opłatą. Zgłoszenia sub J. S. do Administracji „Słowa”.

**Doświadczona nauczycielka francuskiego** (rodowina) udziela konwersacji metodą indywidualną, szybką — handlowej korespondencji, tłumaczenia, matury, kurs W. S. H., poprawia wadliwy akcent. 11-2 Portowa 28-4, front 2 gie piętro.

Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkoln. Średn. ZNP. w Wilnie zawiadamia, że zapisy nowych kandydatów przyjmowane są w gmachu gimnazjum Zygm. Aug. w Wilnie codziennie w godz. 17 — 18. Wykładają wyłącznie profesorowie państwowych szkół.

**NIEMIECKI**, gruntownie udzielam niedrogo. Dowiedzieć się w Adm.

**DO KOMPLETU** (kurs I oddziału szkoły powszechnej) poszukuję od zaraz 1-2-ga dzieci najchętniej chłopców. — Wiadomość ul. Piaskowa 1-1.

**BUCHALTERJI** własnym systemem: nauczyciel byłby prokurentem poważnego banku zagranicznego 3 do 4 miesięczna nauka umożliwi samodzielną pracę. Beliny 5. m. 1.

## Poszukuję pracy

**ABSOLWENT** filozofii wychowawczej poszukuje posady nauczycielskiej na wsi. Przygotowanie do egzaminów od kl. I — VIII gimn. i do matury. Zgłoszenia do Redakcji „Słowa” pod „Energiczny”.

**RZĄDCA** kawaler, zamiłowany hodowca, wieloletnia praktyka, poszukuje pracy samodzielnej lub pod dyspozycję. Zgłoszenia do Redakcji „Słowa” pod „Legionista”.

**DWÓCH MŁODZIENCÓW** poszukuje pracy jakiegokolwiek, może być nocna wykształcenie średnie. Adres: Popowska 26 — 2 A. B.

**Osoba w starszym wieku** zdrowa i silna fizycznie nieposzukująca uczciwości poszukuje pracy przy małej rodzinie, może opiekować się dzieckiem lub starą i chorą osobą za utrzymanie i bardzo małe wynagrodzenie — umie czytać i bardzo dobrze czerpie. — Zwrócić się na Zarzecze 5-2.

## Praca zoologowa

**POTRZEBNI** zaraz na stałe czeladnicy krawiecy 1-ej kategorii 1 damski i 1 męski. Łomża, Pierackiego 33, Jan Mach.

**POTRZEBNI** są zdolni **AKWIZYTORZY** dla artykułu pierwszej potrzeby. Oferty: Biuro Ogłoszeń J. Karlin, Niemiecka 35.

## Różne

**„MŁYNY”**. Kompletną budowę młynów, budynki, szluzy, groble, plany, projekty, kalkulacje wykonuje prędko i fachowo St. Stoberski, Wilno, Poznańska 2-2.

**KURSY** kroju i szycia kona. przez M. WR. i OP. Stefanowiczówny Wielka 56 — 3. Krój nowoczesny.

**3 i 5-POKOJOWE MIESZKANIA** do wynajęcia ze wszystkimi wygodami. W. Pohulanka 43 — 1.

**NOWOCZESNA** elektryczna kopiaarka „PRAD”, ul. Baksza Nr. 10 m. 6. — Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie kopjowania: planów, projektów i rysunków technicznych. Po cenach niższych.

**OBIADY**, domowe smaczne i zdrowe dla kilku osób w domu prywatnym. — Montwiłowska 14.

**POSZUKUJĘ** dzierżawy kasyna lub przyjmę stanowisko kierownicze. Zygmuntowska 14 — 1.

**Siostra** (b. studentka medycyny) przyjmuje dyżury do chorób, zastrzyki, masaże, bańki, katekteryzacja. Zgadza się na wyjazd. — Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 2 m. 16, Kreniowa.